Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 48. — ROK XXXIX.

CZWARTEK 18 LUTEGO 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Walka o władzę we Francji.

Przewidywania, że senat francuski nie zgodzi się na uchwaloną przed kilku dniami przez izbę deputowanych reformę wyborczą, ziściły się w całej pełni. Aczkolwiek sprawa ta, wniesiona dopiero do senatu, nie stała się jeszcze przedmiotem dyskusji, trzeci rząd Lavala padł jej ofiarą. Formalnie upadek rządu spowodowało co innego. Jak wiadomo z telegramów, senator Peyronnet zgłosił interpelację w sprawie ogólnej polityki rządu. Premjer Laval prosił o odroczenie dyskusji nad zgłoszoną interpelacją do przyszłego tygodnia. Senat odrzuca ten wniosek 157 głosami przeciwko 134. Wówczas p. Laval zgłasza drugi wniosek o odroczenie dyskusji przynajmniej do piątku i stawia przytem kwestję zaufania. I ten drugi wniosek przepada. Głosuje za nim znowu 134 senatorów, a przeciwko 157. W rezultacie rząd premjera Lavala podaje się do dymisji, którą prezydent republiki przyjmuje.

Oto w telegraficznem streszczeniu przebieg wydarzeń w dniu 16 b. m. w polityce wewnętrznej Francji, które w tej chwili są przedmiotem powszechnego zainteresowania.

Jest rzeczą jasną, że sceny, których widownią był onegdaj senat francuski, były z góry uplanowane. W polityce francuskiej nie dzieje się w tej chwili nic takiego, coby wymagało natychmiastowej dyskusji i wyjaśnień ze strony rządu, a jeżeli nawet dzieją się poważne rzeczy, to znajdują się one w takiem stadjum, że nie nadają się jeszcze do publicznego dyskutowania. Na konferencji rozbrojeniowej w Genewie ważą się teraz losy wniosku francuskiego, więc pora jest najmniej odpowiednia do omawiania szczegółów francuskiej polityki zagranicznej. Tego wszystkiego nie mówił wyraźnie premjer Laval, ale to wynikało zupełnie jasno z jego stanowiska.

Trudno przypuszczać, ażeby senat francuski mógł nie podzielać tych argumentów, a mimo to zdecydował się na taktykę, która musiała doprowadzić do ustąpienia rządu Lavala. O taktyce tej zadecydowały względy polityki wewnętrznej, a ściślej mówiąc, obawa, że uchwalona przez parlament reforma wyborcza zmniejszy poważnie szanse lewicy przy zbliżających się wyborach. Przegłosowana w izbie deputowanych lewica znalazła oparcie w senacie, będącym, jak wiadomo, od szeregu lat cytadelą żywiołów radykalnych we Francji.

Przyczyny upadku rządu p. Lavala szukać należy wyłącznie w zakresie francuskiej polityki wewnętrznej. Gabinet Lavala obalono nie dlatego, że jego program uznano za nieodpowiedni i chciano mu przeciwstawić inny. Cała akcja przeprowadzona została pod innym kątem. Jest ona dalszym ciągiem walki o władzę, która zwłaszcza teraz, gdy zbliża się termin wyborów do parlamentu, staje się coraz ostrzejsza i bezwzględniejsza. Uchwalenie reformy ordynacji wyborczej przez większość parlamentarną, odrzucenie votum zaufania dla rządu przez senat, są to poszczególne fragmenty walki, toczącej się nie od wczoraj i której końca z pewnością nie przyniesie najbliższa przyszłość. Jest to tem prawdopodobniejsze, że obecna sytuacja polityczna we Francji wygląda dosyć paradoksalnie. Senat obala rząd, posiadający w izbie deputowanych dość liczną i zwartą większość. Ale ta większość nie ma odpowiednika w senacie, który może obalić zmianę ordynacji wyborczej, uchwaloną przez większość parlamentarną.

Jeżeli uwzględnimy jeszcze ten fakt, że uchwalenie zmiany ordynacji wyborczej w parlamencie nie nastąpiło z inicjatywy rządu, że rząd trzymał się od tej sprawy na uboczu, a w każdym razie nie wiązał z nią swych losów, to trzeba przyjść do wniosku, że konflikt obecny nie jest właściwie konfliktem między rządem a większością parlamentarną, a wynikł on między dwiema izbami. Słusznie też czyni jedno z pism uwagę, że votum nieufności senatu dla rządu Lavala skierowane jest przedewszystkiem do parlamentu. Sens stanowiska senatu jest mniej więcej taki: „Rząd możecie mieć taki, jaki chcecie, ale wyborów takich, jakich my nie chcemy — mieć nie będziecie".

Gdy powstaje taka sytuacja, jest rzeczą niezmiernie trudną przewidywać, jak się potoczą dalsze wypadki. W tych warunkach jest wątpliwe, aby p. Laval stanął znowu na czele nowego gabinetu, ale nie jest wykluczone, że otrzyma w nim tekę ministra spraw zagranicznych. Ale są to przewidywania, które w równej mierze mogą się sprawdzić, jak i zawieść, tem więcej, że z oddalenia nie wszystko, co się dzieje we Francji, jest dla nas dostępne i zrozumiałe. W każdym razie na tle toczącej się tam walki można ustalić dwa pewniki: 1) obalenie rządu Lavala podyktowane zostało względami polityki wewnętrznej i 2) zmiana rządu we Francji przy obecnym układzie tam stosunków politycznych nie wpłynie w większym stopniu na jej politykę zagraniczną.

A. D.

Czy się zmieni polityka Francji.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ I ANGIELSKIEJ O PRZESILENIU.

Paryż, 17 lutego. Większość prasy wyraża ubolewanie, że kryzys rządowy wybuchł właśnie w ciągu konferencji rozbrojeniowej. — Ogólnie wypowiadane jest przekonanie, że kryzys nie będzie miał wpływu na francuską politykę zagraniczną. Prasa prawicowa bardzo ostro krytykuje stanowisko większości senatu.

„Echo de Paris" pisze: Senat dał wczoraj Francji **widowisko skandaliczne**, niegodne zwyczajów parlamentarnych, utrącając rząd Lavala bez słowa dyskusji.

„Journal" zarzuca senatowi, że w chwili, gdy w grę wchodzi tak wiele interesów Francji, **dał się ponieść namiętnościom** w mniej ważnych kwestjach wewnętrznych. Prasa radykalna uważa upadek rządu za rzecz zupełnie naturalną.

„Ere Nouvelle" pisze, że obecny kryzys rządowy nie jest zwyczajnem potknieciem parlamentarnem, czego najlepszym dowodem, że rząd obalony został zanim przystąpiono do debaty.

Socjalistyczny **„Populaire"** wyraża zadowolenie, że wraz z rządem upadł także projekt reformy wyborczej. **„Figaro"** i **„Ordre"** dopatrują się w upadku rządu Lavala ręki niemieckiej i zapytują, czy senat nie rozumie tego, że uczynił Niemcom wielką przysługę.

Polityka rozbrojeniowa nie zmieni się.

Londyn, 17 lutego. „Times" zauważa, że opozycji francuskiej chodzi widocznie o rozwiązanie parlamentu i przeprowadzenie nowych wyborów, ponieważ sądzą, że na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej uzyskają większość. Większość rządowa stara się jednak o jak najpóźniejsze przeprowadzenie wyborów, aby zmienić ordynację wyborczą na swoją korzyść. Dziennik zauważa wreszcie, że Laval powinien się był powołać raczej na konferencję lozańską, niż na genewską.

„Daily Telegraph", podobnie jak wiele innych dzienników, sądzi, że **kryzys rządowy nie wywrze żadnego wpływu na francuską politykę rozbrojeniową.** Może jedynie — co zresztą uważa za bardzo prawdopodobne — wpłynąć na odroczenie obrad, gdyż możliwe, że minie 10 do 14 dni, zanim ustalony zostanie nowy skład delegacji francuskiej.

„Daily Herald" liczy się z odroczeniem rokowań francusko-angielskich w kwestji reparacyjnej.

Delikatny apel Ligi Narodów.

Genewa, 17 lutego. Sekretarjat Ligi Narodów ogłosił dziś wieczorem **apel Rady Ligi do rządu japońskiego.** Po wyrażeniu życzenia, aby Japonja w konflikcie z Chinami okazała rozsadek i umiarkowanie, Rada wskazuje na olbrzymią odpowiedzialność Japonji wobec opinji publicznej świata i **apeluje do jej ambicji, aby przestrzegała zaciagniętych zobowiązań traktatowych.**

P. BONCOUR USPRAWIEDLIWIA SIĘ.

Genewa, 17 lutego. Delegat japoński Matsudaira interwenjował dziś u prezydenta Rady Ligi Paul-Boncoura w sprawie apelu orzesłanego rzadowi japońskiemu, w którym Rada Ligi zwraca Japonji uwagę na zobowiązania wynikające z paktu Ligi Narodów, **paktu Kelloga i paktu 9 mocarstw w związku z ostaniemi wydarzeniami w Szanghaju. Na zapytanie, dlaczego Rada zwróciła się z apelem tylko do Japonji, prezydent Paul-Boncour oświadczył, że Japonja, jako mocarstwo i stały członek Rady Ligi ma większą możność działania i ponosi specjalną odpowiedzialność.**

Chińczycy się nie cofną.

Tokio, 17. 2. (PAT). Rząd upoważnił odpowiednie władze do wysłania dowództwu 19-tej armji chińskiej ultimatum, żądającego usunięcia się w ciągu określonego czasu o 20 km. na północny zachód od granicy koncesji japońskiej. Minister pełnomocny Japonji w Chinach zawiadomił swój rząd, że wszelkie nadzieje nakłonienia Chińczyków do dobrowolnego ustąpienia z zajmowanych pozycyj są płonne.

100 SAMOLOTÓW JAPOŃSKICH.

Szanghaj. (PAT) **Liczba samolotów, zgromadzonych przez Japończyków w Szanghaju,** wynosi ponad 100. Jeśli dojdzie do ofenzywy, będzie to największa ofenzywa powietrzna od czasów wielkiej wojny.

ZNÓW RANNI I ZABICI.

Paryż 17 lutego. Donoszą z Szanghaju, że w ciągu dnia dzisiejszego spadło na terytorjum koncesji międzynarodowej 45 granatów japońskich, od których ogółem 4 osoby zostały zabite i 14 ranionych.

Paryż 17 lutego. Na terytorjum strefy angielskiej w Szanghaju, leżącej nad kanałem Whangpu, spadło dziś kilka granatów, przypuszczalnie pochodzenia chińskiego. Kilka granatów trafiło parowiec angielski „Suwiu", przyczem 2 osoby zostały zabite, a 10 osób w tem 2 obywateli angielskich, odniosło rany. Dwóch Chińczyków poniosło śmierć.

O czem piszą inni?...

„Kto się usprawiedliwia“.

P. Bog. Miedziński wystąpił na łamach „Gazety Polskiej“ (jak niedawno na trybunie sejmowej) z obroną BB. przed zarzutem „partyjności“ i „bezprogramowości“... Oświadcza więc, że BB. nie jest „partją“ i o program się nie troszczy. Albowiem stoi czem innem. Oto — sukcesami! Sukcesy odnosi na terenie polityki zagranicznej, przebudowy „ustroju“, a nawet trochę w dziedzinie polityki gospodarczej. Że w łonie BB. są „tarcia“, — cóż to szkodzi?

„Ferment — zapewnia p. Miedziński — jest procesem twórczym. Nie bądźmy zbyt zuchwali, nie sądźmy, aby Polska mogła w przeciągu kilku lat osiągnąć rezultaty, któremi się poszczycić nie mogą najdojrzalsze politycznie i najświetniej zorganizowane potęgi państwowe, mające za sobą wieki nieprzerwanej pracy myślowej i organizacyjnej. **I nie doszukujmy się zbyt pochopnie czyichś win i zaniedbań.** Świadomość tego, że zadaniem dzisiejszego pokolenia jest przebudowa i twórcze szukanie syntezy w najpoważniejszych dziedzinach życia państwowego, sprawiła, że tak szeroki zastęp ludzi umiał przejść do porządku dziennego nad rozbieżnościami mniejszego znaczenia i przystąpić do wspólnej pracy nad racjonalnym ustrojem państwa i wykuwaniem polskiej racji stanu; dała w wyniku powstanie i twórczą pracę t. zw. obozu rządowego w dzisiejszych jego rozmiarach i spoistości. I tylko w zakresie tak pojętego programu działania przyjmujemy wszelką krytykę i będziemy jej słuchać z uwagą“.

Nie bardzo nam przemawia do przekonania to usprawiedliwienie... BB. nie jest „partją“ w znaczeniu ogólnie przyjętem, ale za to najbardziej, jakie dotąd było, partyjnem ugrupowaniem... BB. niema programu, powiada p. Miedziński; ale czy to tytuł do sławy... Wreszcie — mówią Francuzi: „qui s'excuse, s'accuse“, co znaczy: **„kto się usprawiedliwia, ten się oskarża“.**

Alarmy o inflacji dolara.

Prof. Rybarski omawia w „Gazecie Warszawskiej“ nowy projekt ustawy o pokryciu banknotów w Stanach Zjednoczonych, o czem już pisaliśmy, i ostrzega przed wyciąganiem stąd wniosków o „inflacji“ w Ameryce.

„Niewątpliwie — pisze — odpłynęło sporo złota ze Stanów Zjednoczonych. Ale gdyby nawet odpłynęła reszta złota, która jest w rozporządzeniu państw europejskich, nie doprowadzi to do obniżenia 40 proc. pokrycia. Przy dzisiejszych zapasach złota, obieg banknotów może być powiększony o 3 lub 4 miljardy dolarów, a mimo to powyższa podstawa nie będzie naruszona. Banki Federalne Stanów Zjednoczonych miały dnia 4 lutego 1931 r. rezerwę złota, wynoszącą 3.076 miljonów dolarów; dnia 4 lutego 1932 r. ta rezerwa wynosiła 2.970 miljonów dolarów, a więc mniej o 106 miljonów. Zmniejszenie jest więc stosunkowo niewielkie.

Ale poco tak żywo o los dolara troszczą się nasi domorośli jego pogromcy? Przecież zachwianie się dolara nie wyszłoby na korzyść naszej walucie. W czyim interesie jest powiększenie ogólnej niepewności? Nie należy zbyt pospiesznie konstruować różnych przypuszczeń na podstawie niedostatecznie sprawdzonych faktów. Trzeba mieć dokładne informacje. Na **alarmach dolarowych nie zarobi złoty polski“.**

„Wszyscy Kreteńczycy kłamią“.

P. Pannenkowa rozprawia się w „ABC“ z zarzutami, jakoby 8-letnie gimnazjum było złe, i z zarzutem posła Pochmarskiego (BB), że 8-letnie gimnazjum jest „produktem niewoli“.

„Zdanie to — pisze — znaczy chyba — o ile coś znaczy wogóle — że 8-letnie gimnazjum nie może wychowywać wolnych obywateli, czyli ludzi dobrze myślących i pracujących dla państwa. Ale w takim razie i sam p. Pochmarski, jako wychowanek i nauczyciel 8-letniego gimnazjum, czyli sam także „produkt i producent“ niewolników, nie umie dobrze myśleć i pracować dla państwa. Więc nie jest słuszna jego krytyka gimnazjum 8-letniego. W takim razie p. Pochmarski może mieć racje, że to jest „produkt niewoli“. A wtedy... I t. d. w kółko.

P. Pochmarski popełnił błąd, znany w logice formalnej pod klasyczną formą **przykładu o Kreteńczyku**, który twierdził, że wszyscy Kreteńczycy kłamią“.

Ani słówka o Hallerze i Korfantym

W związku z sanacyjnym obchodem 14-ej rocznicy bitwy pod Rarańczą pisze „Naprzód“:

„Akademję zagaił p. Sławek, składając hołd pp.: Mościckiemu i Piłsudskiemu... **Ani słówka o generale Józefie Hallerze**, którego dziełem jest — Rarańcza...

Dziesiątą rocznicę przyłączenia Górnego Śląska do Polski **obchodzono bez Wojciecha Korfantego...** Czternasta rocznicę Rarańczy obchodzą **bez Józefa Hallera...**

Wszystko zdziałał p. Piłsudski... Z okazji rocznicy Rarańczy. urządzaią akademję, aby raz jeszcze złożyć mu hołdy... Ani słówkiem nie wspomnieli o Józefie Hallerze“.

Listy warszawskie.

POZORY I RZECZYWISTOŚĆ. — ANALOGJE. — 13 NOWYCH USTAW. WSZYSTKO ZALEŻY OD WYKONAWCÓW. — WYŁOMY I KOMENTARZE.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Warszawa, d. 16 lutego.

Obserwujemy tu ciekawe zjawisko. Rząd, a raczej właściwie poszczególni ministrowie wysilają całą energję, żeby przeprowadzić różne ustawy, których realizacja ma utrwalić obecny system na długie jeszcze lata, a społeczeństwo, nie wykluczając nawet kół bliskich obozowi sanacyjnemu, patrzy na te wysiłki z ironicznym uśmiechem i coraz mniej wierzy, aby ten cel został osiągnięty. Rząd nie zaniedbuje niczego, aby przekonać sceptyków, że posiada silną władzę, a w społeczeństwie utrwala się coraz mocniej przekonanie, że są to pozory, pozostające w rażącej sprzeczności z rzeczywistością. Ten nastrój, który obecnie dominuje w Warszawie i z którego objawami spotkać się można na każdym kroku, przypomina ogromnie nastroje w Rosji przed pierwszym przewrotem. Pamiętający owe czasy i znający ówczesne stosunki petersburskie robią różne porównania i przeprowadzają ciekawe analogje, którym trafności nie można odmówić. Warszawa jest złośliwa i, pomimo ciężkich czasów, lubi dowcipy, to też już dawno nie krążyło tu tyle anegdotek i bons mots na tematy aktualne i na temat aktualnych działaczy politycznych. Ludzie podchwytują dowcipy, powtarzają je, obiegają więc one błyskawicznie po całej Warszawie. Tylko drobna część ich ukazuje się później na łamach tygodników humorystycznych, inne, a tych jest większość, nie znalazłaby uznania w oczach cenzury.

Sejm uporał się z budżetem i przystępuje teraz do załatwienia szeregu ustaw, pomyślanych, trzeba to przyznać, nie tyle na chwałę systemu, ile dla zaradzenia najbardziej palącym potrzebom, wytworzonym przez katastrofe gospodarczą. Lubujący się w symbolice obliczyli, że tych ustaw będzie akurat trzynaście. Najważniejsza z nich dotyczy zaległości podatkowych. Projekt rządowy w tej sprawie zapewni ministrowi daleko idące pełnomocnictwa. Minister będzie miał prawo odraczania i rozkładania na raty, a także umarzania w części lub całości w podatkach: gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od spadków i darowizn oraz podatku od lokali. Minister skarbu będzie mógł również zezwalać na zamianę tych zaległości na inne zobowiązania, których rodzaj i charakter ustalony bedzie rozporządzeniem ministerjalnem. Wreszcie przysługiwać będzie ministrowi prawo obniżania oraz umarzania kar za zwłokę, procentów zwłoki i kosztów egzekucyjnych.

Ulgi te, jak widzimy, odnoszą się niemal wyłącznie do podatków bezpośrednich, przyczem obejmują nie tylko zaległości, należne państwu, ale również samorządom z tytułu dodatków do podatku. Nadto otrzymuje minister spraw wewnętrznych analogiczne prawa co do danin komunalnych. Niektóre ze swych uprawnień będzie mógł przelać minister na wojewodów.

Wszystkie te projekty nie zastąpią amnestii podatkowej. ale ich lekceważyć nie można pod warunkiem jednak. że prędko wejdą w życie i że przy ich stosowaniu nie będzie miarodajny klucz partyjny, a raczej. jak się dzisiaj mówi. bezpartyjny. I ten projekt, który streściliśmy powyżej, jak i inne mogą i powinny oddać duże usługi zgnębionym i wyczerpanym płatnikom. Miejmy nadzieje. że tak będzie, gdyby tylko postarali się o to sami wykonawcy ustawy.

Od kilku dni krążą tu coraz uporczywsze pogłoski o fermentach w polskiem stronictwie ludowem. Mówi się o rozłamie, o zamierzonem wystąpieniu ze stronnictwa ośmiu czy dziesięciu członków. Niewątpliwie w pogłoskach tych. według naszych informacyj. jest pewna doza prawdy i może już w najbliższych dniach usłyszymy, że temu czy owemu posłowi odrazu nie spodobała się ideologja stronnictwa ludowego... Takie przykłady już były, więc mogą się jeszcze powtórzyć zwłaszcza, że są tacy, którzy o to usilnie zabiegają. Ponieważ frontowe ataki zawiodły, więc stale czynione są próby, mające na celu uczynienia wyłomów w szeregach stronnictwa. Jak tu opowiadają, zarysowały się już pewne szczerby na dwóch skrzydłach stronnictwa ludowego: wśród b. członków b. stronnictwa chłopskiego i w Piaście. Publiczną jest tajemnicą, że zachwiał się w swych przekonaniach ludowych poseł Michałkiewicz, stojący na czele organizacji wielkopolskiej stronnictwa ludowego. Ponieważ władze stronnictwa już dawno liczyły się z tą ewentualnością. więc oczekiwane wystąpienie posła Michałkiewicza z szeregów b. piastowców nie będzie dla nich żadną niespodzianką. **Nawet więcej: przyjęte będzie przez nie z zadowoleniem.** Nie wpłynie to **na spoistość organizacji, przeciwnie zyska ona tylko na tem**, gdy **wystąpią z niej niepewni, niezdecydowani** i chwiejni.

Bo mylą się ci, którzy przypuszczają, że przez wyłuskiwanie poszczególnych członków osłabi się organizacje polityczne. Minęły te czasy, kiedy opierały się one na jednostkach. Dziś decydującym czynnikiem są masy, ich nastroje, ich sympatje czy antypatje polityczne. Dotyczy to nie tylko stronnictwa ludowego, ale wogóle wszystkich organizacyj politycznych. Załamanie się kilku czy kilkunastu jednostek, nie wywrze teraz żadnego wpływu na usposobienie mas, których poglądy pod wrażeniem doświadczeń z ostatnich paru lat skrystalizowały się w ściśle określonym kierunku.

Takie tu słyszy sie komentarze do pogłosek o rozłamach. Notujemy je, bo wydają się nam zgodne z rzeczywistością.

A.

Pośpiech z projektem ust. o szkolnictwie.

Zapowiedź memorjału Uniw. lwowskiego.

P. pos. Miedziński kończąc swój artykuł w „Gazecie Polskiej“ w obronie B. B. oświadcza, że B. B. gotów jest wysłuchać każdej krytyki, byle była rzeczowa, „bezpartyjna“ i t. p.

Jeśli tak, to B. B .ma w tej chwili doskonałą okazję do stwierdzenia tej swojej rzekomo „dobrej woli“, mianowicie — w związku z projektem ustawy szkolnej. Będzie mu bowiem trudno podciągnąć wszystkie protesty przeciw temu projektowi pod firmę: partyjnictwo, opozycja polityczna i t. p. Rzeczowo i mocno umotywowane memorjały Senatu U. Jag. nie mają nic wspólnego z opozycją antyrządową. Tem bardziej oświadczenie konferencji Rektorów wyższych uczelni wyrażające solidarność ze stanowiskiem krakowskiej „Almae Matris“. Nie wiadomo również. czy kto uwierzy w polityczne cele **ankiety zarządzonej w tej sprawie przez „Kurjer Warszawski“**, której pierwsze opinje zaczynają się pojawiać. Biorą w niej udział wprawdzie „partyjnicy“, jak prof. St. Grabski. Ale obok niego niewątpliwie dalecy od partyjnych konfliktów przedstawiciele nauki, jak prof. pedagogiki na Uniw. Warszawskim, Nawroczyński, i jak b. Rektor Uniw. Lwowskiego, prof. Balzer. A obydwaj zgodnie odrzucają projekt rządowy ze względów czysto rzeczowych.

„Przyłączam się — oświadcza prof. Balzer — w pełni do opinii. wyrażonej w memorjale Senatu Akademickiego U. Jag., którą naogół zgadza się **opinia, jaka zapewne niebawem wyjdzie z kół uniwersyteckich lwowskich.** Dodam. że, zdaniem mojem, przyjęcie tej reformy **obniżyłoby nietylko poziom nauki uniwersyteckiej, ale naogół także poziom umysłowości w narodzie.** Komu na rozwoju kultury naszej zależy, winien tedy przeciwstawić się owemu projektowi w tych przynajmniej szczegółach, na które wspomniano memorjały zwracają uwagę“.

W ten sam sposób osądza projekt rządowy **prof. Nawroczyński.** Ponadto zauważa:

„Wielka władza w rękach ministra. Wszelka inicjatywa wychodzi od niego i podwładnych mu urzędników. Samorządy, stowarzyszenia i osoby prywatne sprowadzone do roli wykonawców. Nic twórczego z dołu, — wszystko tylko z góry. — Taki duch przenika obydwie ustawy“.

Cóż na to B. B.? Jego prasa operuje ogólnikami o „dobrodziejstwach“ ustawy, a jego posłowie wysilają się, żeby projekt rządowy przeszedł jak najprędzej przez instancje parlamentarne. Spieszą się! **Chcą ubiedz możl'we jeszcze nowe protesty.** Chcą społeczeństwo postawić przed „faktem dokonanym“. Albowiem, gdy brak kontrargumentu. jest to najlepsza droga prowadząca do „zwycięstwa“... I mamy obawę. że im się to uda! Polska gotowa otrzymać ustrój szkolny potępiony przez olbrzymią większość narodu, przez uniwersytety. przez najwyższe autorytety w dziedzinie szkolnictwa.

W. Z.

Trzy tygodnie walk o Szanghaj.

Bój o Szanghaj prowadzony jest z nieznaną dotąd w walkach chińsko-japońskich zaciętością i wytrwałością. Nie przypomina operacyj w Mandżurji, gdzie w ciągu jednego dnia teren walk przesuwał się o kilkanaście a nieraz nawet o kilkadziesiąt kilometrów. Pod Szanghajem broniona jest niemal dosłownie każda piędź ziemi. Walka toczy się w tem samem miejscu co przed trzema tygodniami.

28 stycznia silny oddział marynarzy japońskich wylądował w Szanghaju i rozpoczął atak na chińską dzielnicę Chapei, zbombardowaną rywnocześnie przez lotników japońskich. W pierwszym dniu walk Japończycy byli górą, ale już 30 stycznia wojska chińskie odzyskały utracone stanowiska. Japończycy znaleźli się w ciężkiej sytuacji. Mieli przewagę w powietrzu a znakomite usługi oddawała im artylerja okrętowa, ale to nie wystarczało do zdobycia i obsadzenia miasta. bronionego przez parokrotnie liczniejsze wojska chińskie i ochotników, strzelających z ukrycia.

Sztab generalny japoński postanowił więc wysłać do Szanghaju silną dywizję. Tymczasem Chapei ostrzeliwane i bombardowane płonęło. a flota japońska zaczęła przygotowywać się do ataku na fort Wusung, leżący o 18 kilometrów na północny wschód od Szanghaju. a utrudniający dostęp do Szanghaju.

2 lutego zaatakowali Japończycy jeszcze raz dzielnicę Chapei. ale znów bezskutecznie. Równocześnie zaczęli bombardować Wusung. W dniach 3 i 4-go lutego bój przybierał na sile. Japończycy odnieśli w Chapei pewne sukcesy, ale Chińczycy wykonali zwycięski kontratak. Wusung zaś został zmuszony do milczenia a fortyfikacje ucierpiały strasznie. ale załoga broniła się bohatersko. Piechocie japońskiej nie udało się sforsować szerokich kanałów oblewających Wusung.

Tymczasem zaczęły napływać z Japonji transporty z posiłkami. Bój o Chapei i Wusung nie wygasł całkowicie, ale osłabł. Japończycy zrozumieli, że wobec niezwykle zaciętego oporu Chińczyków muszą zebrać daleko większe siły. Armja chińska też otrzymywała posiłki.

10 lutego walki w Szanghaju ustały prawie w zupełności, a następnego dnia dzięki misjonarzowi Jaquinowi zawarto kilkugodzinne zawieszenie broni celem ewakuowania kobiet, starców i dzieci. Zawieszenie broni faktycznie przedłużyło się, bo żadna strona nie spieszyła się z podjęciem walki. Ale osiągnięcie trwałego porozumienia okazało się niemożliwem. Japończycy żądali, by armja chińska cofnęła się o 20 kilometrów poza Szanghaj i proponowali utworzenie strefy neutralnej, ale Chińczycy odrzucili te żądania.

W ostatnich dniach znowu zahuczały armaty. Japończycy wstrzymywali się jednak z rozpoczęciem ataku generalnego, dając Chińczykom czas do wycofania się. Nie bez wpływu na tok walk były też z pewnością kroki przedstawicieli mocarstw. Ostatecznie jednak próby pośredniczenia zawiodły, a nim zbierze się Zgromadzenie Ligi Narodów, bój pod Szanghajem będzie chyba rozstrzygnięty. Japończycy, mając około 25 tys. wojska, czują się na siłach do walki z dwukrotnie conajmniej silniejszą armją chińską, a trudności wyżywienia zmuszają ich do jaknajszybszego wyjścia z zajmowanych pozycyj.

Tak przedstawia się sytuacja militarna po trzech tygodniach walk o Szanghaj.

Myśli.

Trzeźwość jest elementarnym **postulatem** zdrowia i tężyzny Narodu, **a zarazem imperatywem** etyki katolickiej. — **† August Kardynał** Hlond.

Przyjaźni, zdrowia sobie **przy kuflu życzymy,** A bodaj że to i **przy kuflu tracimy. — Ko**chanowski.

Kto z nas nie spotkał w życiu **ludzi bardzo** zdolnych, o wielkiej wartości moralnej, **którzy** wprost zmarnowali się przez **alkoholizm. —** Bol. Prus.

Na ziemiach Rzplitej.

Czy to stosowne dla młodzieży.

Katolicka opinja musi czuwać nad programami Polskiego Radja, a to, co się stało z występem osławionego p. Jaśkiewicza, pozostaje znamiennym precedensem. 12 b. m. wygłosił p. Roman Zrębowicz **przed mikrofonem stacji warszawskiej (na całą Polskę)** feljeton „Kwiaty czarne“, poświęcony twórczości małoletniej samobójczyni, Jadwigi Kąckowskiej. Pesymizm, pustka beznadziejna, brak ostoi moralnej, zgrzyty bluźniercze, oto „dorobek“ 15-letniej samobójczyni, mimo niewątpliwie zapowiadającego się talentu. Co to może dać jednak naszej młodzieży? Czy mało jeszcze pesymizmu i rozterki duchowej? Eufemiczne **„odeszła dobrowolnie“**, dodawanie za każdym razem do imienia samobójczyni „świętej pamięci“ zmienić nie może niemiłego wrażenia z feljetonu Polskiego Radja... (KAP.)

Dyrektor banku w przytułku.

Do przytułku miejskiego dla ubogich w Warszawie przyjęty został Marceli Czelicki, były dyrektor wielkiego w swoim czasie oddziału łódzkiego banku dla handlu i przemysłu. Bank ten był jednym z największych banków w Polsce i posiadał na terenie Polski 110 oddziałów, z których najpoważniejszym był oddział łódzki. Dyrektor Czelicki po ogłoszeniu w r. 1925 upadłości tego banku utracił posadę i pozostał bez środków do życia. **Popadłszy w ostateczną nędzę musiał prosić o przyjęcie go do zakładu.**

Wynalazek szoferów wileńskich.

Szoferzy wileńscy Włodzimierz i Konstanty Kułakiewiczowie zademonstrowali przed kilku dniami przed komisją rzeczoznawców swój wynalazek, polegający na tem, że po zastosowaniu go do obecnych silników spalinowych, uzyskuje się oszczędności na paliwie prawie o 70 proc. Dużą zaletę wynalazku stanowi to, że przy masowej fabrykacji aparatu koszt jego będzie minimalny, gdyż cena wynosić będzie od 150 do 170 zł.

Fałszywy wywiadowca okradł fałszerzy walut.

Do wsi Łasty na Wileńszczyźnie przybył przed kilku dniami Zygmunt Frąckiewicz, który podał się za wywiadowcę policji i przeprowadził szereg rewizji u mieszkańców tej wsi. **Udało mu się przypadkowo natrafić na warsztat fałszerzy monet 1-złotowych**, który mieścił się u miejscowego kowala. Kowal zaproponował rzekomemu wywiadowcy łapówkę w wysokości 300 zł., którą Frąckowiak przyjął i zażądał od niego wydania wspólników, od których również wyłudził po 250 zł., przyczem, przeprowadzając u nich rewizję, **skradł szkatułkę z biżuterją wartości kilku tysięcy zł.** Policja wdrożyła dochodzenia. Fałszerzy aresztowano.

———oo———

ZAPROSZENIE DO POLSKI GEN. BADEN POWELL'A I INNYCH WYBITNYCH PRZEDSTAWICIELI RUCHU HARCERSKIEGO. W dn. 20 b. m. wyjeżdża do Anglji komisarz międzynarodowy Związku Harcerstwa Polskiego. Ignacy Wołkowicz, celem zaproszenia twórcy harcerstwa, gen. Baden Powell'a, na międzynarodowy zlot harcerzy wodnych, który odbędzie się w Polsce w sierpniu r. b. Ponadto kom. Wołkowicz zaprosi organizacje harcerzy angielskich do wzięcia udziału w zlocie. Z Anglji przedstawiciel harcerzy polskich uda się **do Francji, Belgji i Holandji, dokąd zawiezie zaproszenia na zlot sierpniowy.** W Paryżu kom. Wołkowicz złoży wizytę prof. Berthier, prezesowi francuskiego związku harcerzy, który w roku ubiegłym bawił w Polsce jako gość naszych harcerzy.

KOMUNIKACJA LOTNICZA W STYCZNIU. Samoloty Polskich Linii Lotniczych „Lot“ odbyły w ciągu stycznia 212 lotów w czasie 342,32 godzin; w lotach tych aparaty przebyły dystans 51.645 kilometrów. W ciągu miesiąca polskie samoloty komunikacyjne przewiozły 361 pasażerów, 3693 kg. bagażu, 6065 kg. towarów, 1070 kg. poczty, oraz 121 kg. gazet. Ponadto aparaty „Lotu“ odbyły w styczniu 30 lotów dodatkowych w czasie 55,42 godzin na dystansie 8.287 kilometrów. W lotach tych przewieziono 15 pasażerów, 154 kg. bagażu, oraz 734 kg. towarów.

O PARK NARODOWY NA OBSZARZE BABIEJ GÓRY. W ciągu ubiegłego roku, w lasach, w okolicy Babiej Góry stan zwierzyny przedstawiał się w dużem przybliżeniu następująco: dzików było przeszło 50, sarn i rogaczy około 70, w tej liczbie jeden jeleń z nieprawidłowemi, podwójnemi rogami, 1 okaz wędrownego rysia, około 20 lisów, nieco mniej kun, 4 nory borsucze, 1 orle gniazdo w pobliżu Czarnej Hali, w dużej ilości kanie i jastrzębie, około 10 głuszców, kilkanaście cietrzewi i mnóstwo jarząbków. Gajowi z Zawoi dokładają starań, aby się ta liczba nie zmniejszyła. Na obszarze Babiej Góry ma być mianowicie utworzony park narodowy, w którym powinno być jak najwięcej zwierzyny.

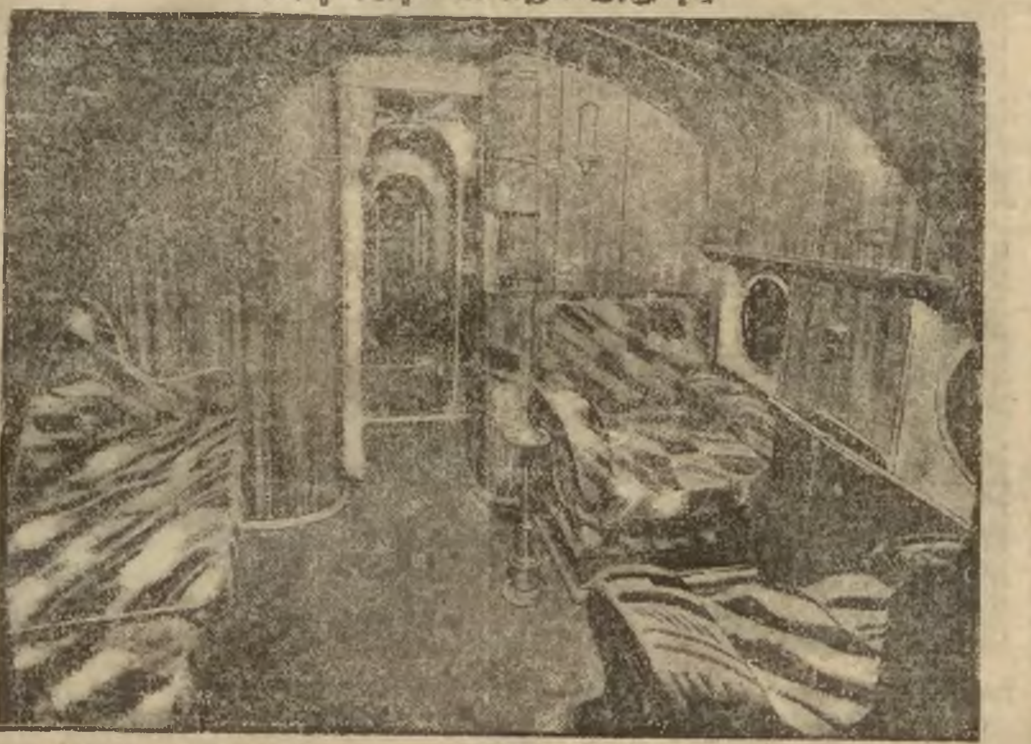
WE WSI GATLE KOŁO BRZEŚCIA N. BUGIEM WYBUCHŁ POŻAR. Pastwą płomieni padła zagroda oraz 10 sąsiednich gospodarstw z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą **ponad 100 tysięcy zł.**

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

Jak ogólnie wiadomem jest, reumatyzm, podagra i pokrewne cierpienia mają za przyczynę nagromadzanie się kwasu moczowego w organizmie ludzkim. Kwas moczowy zaś stanowią ostre jak igiełki drobne kryształy, które sadowiąc się w mięśniach lub w innych częściach ciała, wywołują częstokroć już przy najmniejszym ruchu straszliwe bóle. Szczególnie w stawach mogą te ostre kryształy wywołać niebezpieczne zaburzenia, czyniąc z chorego nieszczęśliwego kalekę, który dręczony uporczywemi bólami, stopniowo traci władzę w członkach. Również p. A. Hoeflich, Łódź, Rokicińska 25, wiele przecierpiać musiał, zanim znalazł właściwą drogę do uzdrowienia. Pisze on nam m. in.: przed czterema laty miałem pierwszy napad reumatyzmu. Po gorących kąpielach poczułem początkowo pewną ulgę, lecz wkrótce bóle wróciły jeszcze w silniejszym stopniu i odtąd stale mię już dręczyły. Prawe kolano opuchło silnie i zupełnie zesztywniało, tak że przy wchodzeniu na schody włóczyłem tę nogę. Gdy siedziałem przez pewien czas, nie mogłem powstać z miejsca. Wówczas to wyczytałem w gazetach, że pewien pan we Lwowie uleczył się skutecznie przy pomocy Togalu z tych dolegliwości. Również i mnie te tabletki tak wspaniale pomogły, że teraz chodzę jak dawniej i nie odczuwam żadnych bólów, jakgdybym nigdy nie cierpiał na reumatyzm. Podobnie świadczy wiele tysięcy cierpiących, którzy przyjmowali Togal przy reumatyźmie, podagrze, rwaniu w stawach, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, przeziębieniach i pokrewnych niedomaganiach. Nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togalu pomyślne rezultaty, ponieważ lek ten w zarodku zwalcza owe cierpienia. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Jeśli ponadto tysiące lekarzy Togal ordynuje, to przecież każdy z pełnem zaufaniem zakupić go może. W wszystkich aptekach.

———oo———

Palarnia w samolocie



W Stanach Zjednoczonych wprowadzają w użycie samoloty, w których oprócz innych wygód, można nawet palić papierosy. Zdjęcie przedstawia wnętrze palarni samolotu „Caribbeau Clipper“ mogącego pomieścić 50 pasażerów.

REDAKTOR „GAZETY WARSZAWSKIEJ“ W WIĘZIENIU. Współpracownik redakcji „Gazety Warszawskiej“ i b. redaktor odpowiedzialny W. Drozdowski, został w poniedziałek osadzony w więzieniu w wykonaniu dwóch wyroków sądu do spraw prasowych, skazujących go na kary po 3 miesiące aresztu.

———oo———

Zjazd Ch. D. w Skoczowie.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Skoczowie zjazd delegatów i zarządów kół Ch. Dem. na Śląsku Cieszyńskim. Na 180 zaproszonych przybyło 164 delegatów i członków zarządów z 64 miejscowości. Na pierwszym zjeździe dnia 15 lutego 1931 r. obecnych było 112 delegatów z 29 miejscowości, dowodzi to znacznego zwiększenia się wpływów stronnictwa.

Obradom zjazdu przewodniczył rolnik p. **Antoni Hess** z Międzyrzecza. Pierwszy mówca **pos. Jan Pobożny** złożył w półtora-godzinnym referacie bardzo szczegółowe sprawozdanie z prac Sejmu Rzeczypospolitej. Następnie poseł **Grzonka**, wiceprezes Śląskiej Izby Rolniczej omówił sytuację w rolnictwie, a następnie sprawy organizacyjno-finansowe Stronnictwa Ch. Dem. Pozatem poseł **Karetta** przedstawił stan organizacji. Dyskusja była bardzo ożywiona. Głos zabierało kilkunastu przedstawicieli kół. — Uchwalono rezolucję wyrażającą **Korfantemu** pełne zaufanie oraz podziękę za jego ofiarną pracę dla ruchu chrześcijańsko-społecznego i dobra kraju, a p. pos. Pobożnemu szczególne uznanie za jego niezmordowaną pracę około rozszerzenia i wzmocnienia ruchu Ch. Dem. na Śląsku Cieszyńskim, oraz za życzliwość dla ludności.

Po czterogodzinnych naradach zjazd zakończono w podniosłym nastroju.

Z całego świata.

Zjazd węgierskiego stowarzyszenia pisarzy katolickich.

W tych dniach w Budapeszcie odbył się doroczny kongres katolickiego związku pisarzy i dziennikarzy węgierskich, założonego przez kardynała Pazmany. Z przedstawionego na tym kongresie sprawozdania widać, że ta organizacja coraz bardziej zyskuje na sile i znaczeniu nietylko wewnątrz kraju, ale i poza jego granicami. Przejawia się to głównie w ściślejszym związku z analogicznemi organizacjami Polski, Niemiec, Włoch, Francji i Belgji. Na wniosek biskupa z Csanad ks. dr. Glattfeldera **postanowiono zwalczać coraz bardziej** szerzący się pesymizm. Ponadto powstał zamiar założenia nowego czasopisma, postawionego na bardzo wysokim poziomie i przeznaczonego głównie dla członków związku kard. Pazmany. (KAP.).

Nagły zgon biskupa praskiego.

Ks. biskup sufragan praski Dr. Antoni Podlaha zmarł nagle na udar serca w niedzielę 14 b. m., w wieku 67 lat.

Był czynny na polu naukowem i literackiem. Wydał cenne prace o św. Wacławie i o Katedrze św. Wita na Hradczynie. Dzieje Kościoła i historja sztuki, to — jego umiłowane dziedziny naukowe. Pracą naukową zdobył godności członka Akademji Czeskiej i Królewskiego. Czesk. Towarzystwa Naukowego.

Ś. p. Ks. Biskup Podlaha był serdecznym przyjacielem Polski. Podczas uroczystego obchodu 1000-lecia śmierci św. Wacława otaczał polską pielgrzymkę szczególnymi względami. Prosty i uprzejmy w obejściu, pobożny i wykształcony, otoczony był szczególnym szacunkiem czeskiego społeczeństwa. — R. i. p.

ZGON PEDAGOGA I POLITYKA FRANCUSKIEGO. Po krótkiej chorobie zmarł w miejscowości Beauvais we Francji, w wieku lat 90, Fryderyk Bouisson, pedagog i polityk socjalistyczny, były prezes Ligi obrony praw człowieka, laureat Pokojowej Nagrody Nobla.

WYKOPALISKA NA TERYTORJUM WATYKANU. Podczas robót w kościele św. Szczepana degli Abissini, na terytorjum Watykanu, na głębokości 6 metrów, znaleziono resztki budowli, przylegających do wielkiego cyrku Kaliguli, który znajdował się opodal. Nazewnątrz zaś, na głębokości 5 metrów, natrafiono na **fundamenty budowli, pochodzącej z IV. wieku** i należącej niewątpliwie do grupy budynków, powstałych dokoła grobu Księcia Apostołów w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej.

KOŚCIÓŁ Z CMENTARZEM POD LAWINĄ ŚNIEŻNĄ. Niecodzienny wypadek wydarzył się w Jugosławji w miejscowości Jur. Oto podczas pogrzebu na kościelnym cmentarzu, nagła lawina z gór zasypała cały kościół i okolicę. Ludzie schronili się do kościoła, którego mury średniowieczne wytrzymały napór mas lodu i śniegu. Po kilku godzinach akcji ratowniczej, usunięto zwały lawiny, przyczem okazało się, że wszyscy ocaleli.

———oOo———

Książka o prawno-filozoficznych podstawach ustroju.

Pojawiła się niedawno oryginalnie ujęta **książka z zakresu filozofji prawa** pióra p. **Wacława Bittnera.** Bierze się ją do ręki z tem **większą** ciekawością, że ją napisał nie urzędowy „filozof“, ale czynny polityk i parlamentarzysta, zasłużony i wymowny przywódca stronnictwa Ch. D.

Książka nosi tytuł: **„Pewniki prawa“** (Warszawa, Księg. Hoesicka, 1932, str. 151). Ma zaś — jak autor zaznacza w przedmowie — ułatwić znalezienie aksjomatów, na których winien się oprzeć zdrowy ustrój państwowy. Ze względu więc na toczącą się żywo dyskusję „kryzysową“ książka nabiera cech szczególnej aktualności.

Określiwszy prawo jako „stosunek“, ustala p. W. Bittner trzy pewniki prawa: prawo pracy (człowiek winien pracować), — prawo władzy (człowiek jest poddany władzy), — i prawo współdziałania (człowiek winien współdziałać z bliźnimi). To jest najistotniejsza część książki p. Bittnera; reszta służy właściwie uwypukleniu ustalonych „pewników“.

Trzeba się spodziewać, że fachowe czasopisma prawnicze zajmą się teorją p. Bittnera i wydadzą o niej rzeczowy sąd. My widzimy w niej próbę wyjścia z chaosu pojęć, w jakim tkwimy — częściowo z całą Europą — od lat szeregu. Próba jest oryginalna i skłania do przemyślenia tego, co nazywamy „ustrojem“. Czy jest doskonała? Wydaje się nam, że trzymając się określenia „prawa“, które daje p. Bittner, możnaby tych „pewników“ więcej znaleźć. Odczuwamy brak pewnika prawnego, którzyby prawa jednostki określał i ustalał. P. Bittner uwzględnia szeroko katolicką literaturę z zakresu filozofji prawa. Znalazł w niej z pewnością mocne podkreślenie praw człowieka w stosunku do społeczeństwa. Dziś, kiedy na skutek zboczeń i zwyrodnień liberalnego indywidualizmu świat zdaje się popadać w drugą skrajność, w pochłanianie jednostki przez państwo, ten — jakby można powiedzieć — czwarty „pewnik prawa“ o prawach jednostki zasługuje na baczną uwagę.

Poza tem trzeba stwierdzić, że książka p. W. Bittnera przynosi zaszczyt autorowi, jego wykształceniu filozoficznemu i naukowemu (uwzględnia literaturę rosyjską, polską, niemiecką i francuską), jego logice i jego objektywizmowi w traktowaniu problemów prawnych. Z pewnością też dzięki tym swoim przymiotom wywoła żywą wymianę zdań i przyczyni się do wyjaśnienia zasadniczych pojęć z zakresu badań filozoficzno-ustrojowych. **J. P.**

Ruch wydawniczy.

KS. DR. Z. BIELAWSKI: „Katechezy Biblijne na pierwszą klasę szkoły powszechnej“. Wydanie trzecie poprawione. Str. 322. Cena 7,50 zł. Nakład: Bibljoteka Religijna“ Lwów.

Od dłuższego czasu wyczerpane Katechezy biblijne na I kl. ukazały się w nowem znacznie rozszerzonem wydaniu, dostosowanem do planów szkolnych. Podręcznik ten już w poprzednich wydaniach zyskał powszechne uznanie Księży Katechetów i Nauczycielstwa. Wartość nowego wydania podnoszą liczne uzupełnienia i rozszerzenie materjału. Podnieść należy to, że w wykładach przyświecała Autorowi myśl jak najlepszego przygotowania dziecka do I-szej Komunji św. i myśl tę przeprowadza konsekwentnie, co jest wielką zaletą całej pracy. Książka jest niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich nauczających religji, a więc także dla matek, którym ułatwi pogadanki religijne z dziećmi w wieku przedszkolnym.

ILLEMO CAMELLI: „Od socjalizmu do kapłaństwa“. Z IV wyd. włosk. przełożyła Kr. Szczuka. Przejrzał i wstępem poprzedził Ks. A. Bogdanowicz. Str. 216. Cena 3,60. Nakład: „Bibljoteka Religijna“ Lwów.

Tytuł książki w całej pełni odpowiada treści, bo autor kreśli własne przeżycia w obozie socjalistycznym, gdzie mógł poznać wszelkie jego tajniki. Szukając dobra i prawdy, po krytycznem przemyśleniu zasad socjalizmu, które zdołały go przez czas dłuższy utrzymać w zupełnej obojętności religijnej, a nawet niechęci do religji, młody socjalista przekonuje się do religii katolickiej i tak się w wierze utrwala, że przywdziewa suknię kapłańską. — Książka godna największego rozpowszechnienia wśród inteligencji i młodzieży studjującej.

O. ERNEST DROUVEN S. J.: „O duszę chłopięcą“. Z drugiego wyd. niem. przełożył Ks. Dr. K. Thullie. Str. 87: Cena 1,50: Nakład: „Bibljoteka Religijna“ Lwów.

Według zapisków rodzinnych podano tu szkic stosunku księdza wychowawcy do młodzieży w wieku dojrzewania, często zagrożonej popadnięciem w grzechy tajemne. Problem odpowiedniego traktowania tej dziedziny życia młodzieży rozwiązuje podany w książce przykład księdza wychowawcy, który szczególnie taktownie umiał dotrzeć do zamkniętej duszy chłopca. — Szkic ten może oddać duże usługi księżom katechetom, a także młodzieży, ucząc ją zaufania do swych przewodników duchowych.

Olimpjada zimowa zakończona.





Triumfowali podczas niej narciarze norwescy Groettumsbraaten (po lewej stronie) zwycięzca w biegu kombinowanym, oraz Vinjarengen, jeden z najlepszych skoczków.

Odkrycie najstarszej rzeźby polskiej

W KOŚCIELE POD KALISZEM.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji historji sztuki Polskiej Akademji Umiejętności wygłosił trzy ciekawe referaty historyk sztuki, dr. Walicki z Warszawy. Referaty te dotyczyły **nieznanych a niezwykle ważnych zabytków średniowiecznego malarstwa na obszarze Sądeczyzny oraz ołtarza w Warcie,** który jest jednym z najwybitniejszych pomników polskiego malarstwa średniowiecznego XV-go wieku.

Największą jednak sensację wzbudzi fakt odkrycia przez referenta **drewnianej rzeźby Madonny,** pochodzącej, jak wykazuje drobiazgowa analiza stylu, **z czasów około roku 1220.** Rzeźba ta przedstawia Madonnę siedzącą na tronie z Dzieciątkiem Jezus na kolanach, w hieratycznem upozowaniu, przyczem jednak brak figury Dzieciątka.

Analiza form tej rzeźby wykazuje, iż jest ona **utworem średniowiecznego snycerza,** pozostającego pod wpływem — coprawda bardzo odległym — słynnej szkoły francuskiej w Auvergnes przy klasztorze OO. Benedyktynów.

Trzeba wreszcie zaznaczyć, że odkrycie tej figury ma doniosłe znaczenie z tego względu, iż **jest to najstarsza rzeźba** drewniana, znana dotychczas na obszarze Polski. (Arten.)

Przed świętem nauki polskiej.

W dniu 28 lutego b. r. jedna z najpoważniejszych i najbardziej zasłużonych instytucyj naukowych polskich **Kasa im. Mianowskiego, obchodzić będzie jubileusz pięćdziesięciolecia swego istnienia.** Jeśli wziąć pod uwagę warunki, w jakich powstała i rozwijała się Kasa im. Mianowskiego, to śmiało powiedzieć można, że jej działalność jest tak wspaniałem zwycięstwem entuzjazmu i ambicji uczonych polskich, jakiem poszczycić się nie może niejedna z największych instytucyj naukowych na świecie. Plon pięćdziesięcioletniej pracy jest tu imponujący.

W ciągu ub. 50-ciolecia odbyto w Kasie, nie licząc rozmaitych posiedzeń Komisyjnych, zgórą 700 posiedzeń Komitetu, na których rozważono przeszło 3.000 **podań, opatrzonych referatami,** wymagającemi nieraz poważnego nakładu pracy, przedyskutowano wielorakie zagadnienia organizacyjne, finansowe, prawne.

Udzielono zapomóg na druk zgórą 1.200 tomów o zgórą 400.000 stronach, na opracowanie przeszło 200 dzieł, na częściowe pokrycie kosztów wydania przeszło 50-ciu czasopism na zgórą 250 prac badawczych, na pracę 50-ciu różnych towarzystw naukowych, pracowni i muzeów, na umożliwienie pracy 800 zgórą pracownikom naukowym (przeszło 2.200 zapomóg), na nagrody naukowe (128), stypendja dla młodzieży (zgórą 500) — **ogółem przeszło 12,000.000 złotych.**

W odradzającej się Polsce planowa działalność Kasy pogłębia się i rozszerza. Już w r. 1916 Komitet postanawia przekształcić Kasę w nowożytny instytut popierania nauki, podejmujący inicjatywę na wszelkich polach organizacji naukowej.

Przy redakcji nowego wydawnictwa, przekształcającego **się stopniowo w stały organ** Kasy, **„Nauki Polskiej“,** poświęconego sprawom nauki polskiej i naukoznawstwu wogóle, powstaje osobny „dział naukowy“ biura prasy, który opracowuje ankiety i przygotowuje prace badawcze w zakresie organizacji nauki. W ten sposób Kasa przyczynia się do pogłębienia podstaw wszelkich poczynań organizacyjno-naukowych, do uzgodnienia działalności różnych placówek, oraz do oświetlenia dróg właściwego rozwoju polityki polskiej na terenie organizacji nauki.

Zmieniony w r. 1920 Statut Kasy ustala współdziałanie jej z instytucjami naukowemi i uczelniami wyższemi przez utworzenie Rady Naukowej, złożonej z delegatów Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystw Naukowych w Warszawie i Lwowie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Wilnie, Związku Towarzystw Naukowych we Lwowie, oraz delegatów państwowych Uniwersytetów i Politechnik.

Ze względu na związki nauki polskiej na terenie międzynarodowym, Kasa Mianowskiego utworzyła łącznie z Polską Akademją Umiejętności, **Polską Komisję Międzynarodowej Współpracy Umysłowej,** obejmując jednocześnie kierownictwo biur tej Komisji.

Opiekuńcza działalność Kasy nad innemi instytucjami, mającemi krzewić naukę, przejawia się m. in. w udziale, jaki Kasa posiada w zarządzaniu temi instytucjami. A więc: Kuratorjum Fundacji „Zakłady Kornickie“, w fundacji Benzefa, w Radzie Instytutu Radowego im. Marji Curie-Skłodowskiej, w T-wie Ochrony Prawa Autorskiego, w Komitecie Wydawniczym Podręczników Akademickich przy Min. W. R. i O. P. i in.

Kasa prowadzi nadto 3 fundacyjne Domy Wypoczynkowe dla uczonych: pod Otwockiem, w Zakopanem i w Konstancinie, gdzie za skromną opłatą, niekiedy nawet bezpłatnie, pracownicy nauki uzyskują dogodne warunki twórczej pracy i wypoczynku zdala od zgiełku miasta. Niestety, dalszy rozwój wszechstronnej działalności Kasy hamuje powszechnie przeżywany kryzys gospodarczy, oraz szczególnie dotkliwa strata, jaką poniosła w majątku swym, na Kaukazie; od r. 1917 ustał bowiem dochód z terenów naftowych (rocznie około 650.000 zł.), zapisanych Kasie przez inż. W. Zglenickiego.

W chwili obecnej Kasa im. Mianowskiego boryka się z trudnościami finansowemi. Zbliżający się jubileusz pięćdziesięciolecia jej pracy przypomni społeczeństwu o wielkim obowiązku: **popierania nauki polskiej.**

Sport.

Sukces polskiego automobilisty w Argentynie.

W Buenos Aires odbyły się doroczne narodowe wyścigi automobilowe, w których w r. b. wzięło udział 40 zawodników.

Zwyciężył Ernesto Blanco, przebywając przestrzeń 1450 klm. 800 m. w 14 godz. 59:52 sek. Zawody odbyły się w dwuch etapach.

Zwycięscą pierwszego etapu był Karol Zatuszek, polak, przebywając dystans 731 klm. w 7 g. 17:30 sek. Na drugim etapie, niestety, doznał w drodze wypadku, wynikiem którego były bolesne obrażenia ciała i utrata pierwszego miejsca w klasyfikacji dwuch etapów.

———:o0o:———

DWA ZWYCIĘSTWA POGONI LWOWSKIEJ NAD HOKEISTAMI CZERNIOWIECKIMI.

Hokejowa drużyna Pogoni lwowskiej bawiła przez dwa dni w Czerniowcach, gdzie rozegrała dwa mecze z miejscowemi zespołami.

W pierwszym meczu Pogoń pokonała miejscową Polonję w stosunku 11:0 (5:0, 0:0, 6:0). W drugim meczu pokonała Pogoń drużynę Jahn w stosunku 6:0 (4:0, 1:0, 1:0).

———oo———

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 18: św. Symeona.
Piątek 19: św. Gabina.
Piątek 19: wschód słońca o godz. 7.06, zachód o godz. 17.23.

—oo—

SAMOBÓJSTWO SKRZYPKA. Stanisław Kania (lat 30), skrzypek, zam. przy ul. Sarmackiej 22, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził śmierć. Powodem rozpaczliwego kroku Kani była ciężka choroba nerwowa, w którą popadł jako nałogowy alkoholik.

OSZUST HOTELOWY. Organa policyjne aresztowały Karola Kolischera, urzędnika prywatnego, za liczne oszustwa, popełnione w Krakowie, Warszawie, Lublinie i t. d. Kolischer mieszkał stale w hotelach, z których niepostrzeżenie wynosił się bez uregulowania rachunków.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DOROCZNE OGÓLNE ZEBRANIE DELEGATÓW KÓŁ LOPP i członków LOPP. odbędzie się dnia 29 lutego br. o godzinie 17-tej w lokalu Komitetu miejskiego Rynek gł. 6. II p. oficyny.

ZEBRANIE NAUKOWE TWA BIBLJOTEKI SŁUCHACZÓW PRAWA odbędzie się dziś we czwartek o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ul. Jabłonowskich 5 I. p. Na porządku dziennym referat p. Maczki p. t.: „Nieletni przestępca".

ODCZYT W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM. W piątek 19 b. m. wygłosi odczyt Dr. Karol Krzetuski p. t. „Bezrobocie". Początek o godz. 18 (6 wieczór), w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. Długa 1) — Wstęp wolny.

ODCZYT KAZIMIERZA KALINOWSKIEGO p. t. „Krzyk nagiej duszy". odbędzie się dziś w czwartek, w Domu Katolickim o godz. 5-tej wieczorem. Będzie to piąty z rzędu wykład z cyklu „Ku czemu idziemy", który obudził żywe zainteresowanie inteligencji. Pierwsze wykłady odbyły się wobec przepełnionej sali. Wstęp bezpłatny.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 18. II. „Ifigenja w Aulidzie" (ceny zniżone).

Piątek 19. II.: „Łucja z Lammemooru" (opera). Gościnnie wystąpią pp: Ada Sari, T. Szymonowicz, Stef. Romanowski i A. Mazanek.

Sobota: „Fortepian" (premjera, nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: I. „Szkarłatny rumak". II. „Cud XX. wieku".

WANDA: „Bezimienni bohaterowie" (film polski).

SZTUKA: Sterowiec L. A. 3. i Mieczysław Cybulski).

BAGATELA: „Błękitny Dunaj" (w gł. roli Brygida Helm).

ADRIA: „Król Jazzu".

SŁOŃCE. „Parada miłości" (w gł. roli Maurice Chevalier).

WARSZAWA: „Pieniądz" (Brygida Helm i Alfred Abel).

UCIECHA: „Klątwa rodu Mandarynów" (w. gł. roli May Wong).

—oOo—

DALSZE PRZEDSTAWIENIA „IFIGENJI W AULIDZIE". Niepospolity sukces przedstawienia „Ifigenji w Aulidzie" emocjonuje Kraków w dalszym ciągu. Z każdym spektaklem zwiększa się liczba widzów tego szlachetnego widowiska. Dzisiaj „Ifigenja" idzie po raz ostatni w tym tygodniu, po cenach zniżonych. Ponieważ Kuratorjum szkolne osobnym okólnikiem zaleciło młodzieży szkolnej zapoznanie się z tem wzniosłem arcydziełem, daje teatr w poniedziałek 22 bm. pierwsze przedstawienie „Ifigenji" dla szkół, przyczem ze względu na już napływające liczne zgłoszenia z poza Krakowa i na połączenia kolejowe naznacza początek na godz. 6 wieczór, koniec o 8.15 wieczór.

JEDYNY WYSTĘP ADY SARI W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jutro w piątek opera krakowska powtarza po cenach zniżonych przyjętą po premierze niezwykle serdecznie operę Donizetti'ego „Łucja z Lammermooru". Przedstawienie to uświetni współudział jednej z najznakomitszych sopranistek koloraturowych p. Ady Sari. Artystka nasza po przerwie w tournee zagranicznem spowodowanej gościnnym udziałem w jubileuszowym koncercie 30-lecia Filharmonji warszawskiej w dniu 16 bm., wyjeżdża ponownie na występy zagranicę.

ADA SARI, ST. ROMANOWSKI, T. SZYMONOWICZ, znakomici artyści, wystąpią łaskawie w koncercie na Olimpjadę Narciarską, dziś we czwartek w Starym Teatrze. Świetni artyści odtworzą szereg cennych arj operowych z towarzyszeniem Reprezentacyjnej Orkiestry Kolejowej.

Głośna sprawa nadużyć kasowych w Tramwaju krakow.

nie przestaje emocjonować szerokich sfer Krakowa. Uderzającą jest z jednej strony niezwykła pomysłowość kasjera Zachary, który dopuścił się defraudacji, z drugiej zaś strony **brak należytej kontroli** ze strony **organów nadzorczych, który to brak umożliwił niesumiennemu kasjerowi dopuszenie się tak znacznej kradzieży.**

Dochodzenia ustaliły, że **Zachara sprzeniewierzył 117.000 złotych.** Kontrola ksiąg kasowych i likwidacyjnych jest na ukończeniu, wobec tego należy przypuszczać, że wysokość zdefraudowanej sumy nie ulegnie zmianie. **Zachara miał podrobione klucze do likwidatury, co umożliwiło mu wymazywanie w księgach pozycyj kasowych i wykazywanie w nich stanu pozornie zgodnego z rzeczywistym stanem kasy, z której podbierał gotówkę.**

Ustalono dalej, że oszukańczy swój proceder **uprawiał** od stycznia bieżącego roku. Mianowicie w ostatniej dekadzie tego miesiąca **sprzeniewierzył 70.000 złotych,** zaś reszta, t. j. **47.000 zł. wpłynęła do jego kieszeni w ciągu lutego. Zdobywane tą drogą pieniądze miały mu posłużyć do pokrycia fałszywych weksli, które puścił w obieg celem ratowania bankrutującej fabryki makaronu.**

Jak już podawaliśmy, Zachara prowadził tę fabrykę do spółki z dwoma przedsiębiorcami żydowskimi, którzy zostali aresztowani za nadużycia podatkowe z okazji wystawienia tej fabryki na licytację. **Zachodzi przypuszczenie, że część zdefraudowanych pieniędzy Zachara ukrył, licząc się z aresztowaniem i pragnąc w ten sposób zabezpieczyć sobie przyszłość.**

Gwałtowna scysja między obroną a świadkiem.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przeciw Strammerowi i tow., oskarżonym o komunizm, zeznawał jako główny świadek kierownik brygady politycznej policji krakowskiej podkom. Olearczyk. Przedstawił on tok inwigilacji oraz wypadki poprzedzające aresztowanie oskarżonych. Zeznania jego obciążyły zwłaszcza głównego obwinionego Strammera. W toku jego zeznań doszło **kilkakrotnie do gwałtownych kontrowersyj między obroną** a świadkiem. Obrońca Arnold zawnioskował przedstawienie aktów prokuratury na okoliczność, że teść Strammera Dr Drobner wniósł przeciw podkom. Olearczykowi doniesienia do Prokuratorji o nadużycie władzy urzędowej w czasie pełnienia przezeń obowiązków służbowych.

W czasie konfrontacji z oskarżonym Bierem oświadczył p. Olearczyk, że Bier przy dochodzeniach zaofiarował mu swoje usługi jako konfident policyjny. Z tej okazji **obrona przypuściła atak na świadka, przypominając jego zeznania w procesie brzeskim odnośnie do przypisywania pewnym osobom roli konfidentów policyjnych.**

Przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. Jutro, t. j. w piątek odbędzie się przesłuchanie sędziego Dra Wątora i jego konfrontacja z p. Olearczykiem na okoliczności dotyczące śledztwa.

Aresztowanie fałszerza weksli.

Przed kilku dniami aresztowano w Krakowie **Pinkusa Mandla,** zam. przy ul. Meizelsa 2, pod zarzutem puszczania w obieg wielkiej ilości sfałszowanych weksli. Kiedy sprawa wyszła na jaw i weksle zaczęto protestować oraz kierować doniesienia do sądu że na wekslach figurują fałszywe podpisy. **Mandel przepisał cały swój majątek na nieletnie dzieci, aby w ten sposób uniknąć odpowiedzialności majątkowej za wyrządzone szkody.** Na polecenie prokuratury fałszerza aresztowano i odstawiono do więzień sądowych.

W ub. roku Mandel był już karany za współudział w puszczaniu w obieg fałszywych banknotów. Z powodu manipulacyj wekslowych Mandla, jeden z kupców krakowskich, który popadł w kłopoty finansowe, usiłował przed kilku miesiącami popełnić samobójstwo.

DELA LIPINSKAJA, sławna międzynarodowa diseuse, o której prasa wyraża się w słowach najwyższego uznania, wystąpi z jedynym wieczorem wesołej piosenki w niedzielę 21 bm. w Starym Teatrze. Niezrównana artystka czaruje słuchaczy wdziękiem, kulturą i elegancją.

KONCERT NA OLIMPJADĘ NARCIARSKĄ, pod protektoratem P. Ministra Komunikacji, odbędzie się we czwartek 18 b. m. w Starym Teatrze. Łaskawy udział w koncercie weźmie obok znanych artystów operowych pp. Romanowskiego i Szymanowicza, niezrównana nasza śpiewaczka Ada Sari.

—x—

KOMPETENCJA WŁADZY W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH.

Wykład pod tym tytułem wygłosi w Domu Katolickim dziś we czwartek o godzinie 7.15 wieczorem Ks. Dr. I Grabowski, prof. Wydziału prawnego Uniw. Warsz. Karty wstępu w cenie 50 groszy, dla słuchaczy wyższych uczelni i młodzieży klas wyższych szkół średnich wstęp wolny.

WYKLAD X. PROF. DRA A. KRZESIŃSKIEGO.

W niedzielę dnia 21 bm. o godz. 7 wieczór **ks. prof. Dr. Andrzej Krzesiński,** docent Uniwersytetu Jagiell., wygłosi w Uniwersytecie Jagiellońskim (sala Kopernika) wykład na temat **„Znaczenie religji w kulturze i cywilizacji ludzkiej".** Ze względu na niezwykłą aktualność i żywotność tematu w czasach światowego kryzysu kultury, wykład ten ściągnie niewątpliwie liczne zastępy poważnie i głębiej myślących ludzi. Bilety w cenie 1 zł. i 40 gr. (akademickie). Dochód przeznaczony na opiekę pozaszkolną nad młodzieżą.

Z CYKLU ODCZYTÓW P. T. „POLSKA I WĘGRY"

urządzonego staraniem Koła Przyjaciół Węgier S. U. J., oraz Tow. Polsko-Węgierskiego w Krakowie, odbędzie się wykład prof. Józefa Sroczyńskiego na temat: **„Budapeszt i jego piękno",** ilustrowany obrazami świetlnemi, dziś, we czwartek, o godz. 7 wieczór w Collegium Novum w sali 66 na II piętrze.

Z TOW. MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI W KRAKOWIE.

Dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w czytelni Muzeum Przemysłowego przy ul. Smoleńsk prezes **Kazimierz Witkiewicz** omówi kulturalną i społeczną działalność Franciszka Biesiadeckiego, poczem dr. Tadeusz Przypkowski przedstawi pierwszą swą próbę wydawniczą, przeznaczoną dla królowej Belgów.

ZEBRANIE LIGI KATOLICKIEJ PARAFJI ŚW. ANNY

odbędzie się w niedzielę 21 bm. o godz. 17.30 w sali Kongregacji Pań przy ul. Jabłonowskich 3 I. p. Odczyt wygłosi Prof. Uniw. Jag. Dr. **Jan Dąbrowski** pod tytułem **„Znaczenie pontyfikatu Papieża Piusa XI.".**

—:oOo:—

Borek Fałęcki w hołdzie Ojcu św.

Bardzo miłą i podniosłą Akademję urządzili ku czci Ojca Św. Piusa XI. parafjanie Borku Fałęckiego z inicjatywy miejscowego proboszcza Ks. Adolfa Zagrodzkiego. Akademja odbyła się w sali fabryki sody. Parafjanie ze wszystkich sfer społecznych wypełnili salę po brzegi. Akademję zaszczycił swą obecnością m. in. Książe Metropolita Sapieha.

Bogaty program Akademji rozpoczął hymn narodowy, poczem wygłosił przemówienie p. **Terlecki** Podkreślił on moment uczuciowy, jaki nas łączy z Ojcem Św., który przetrwał z nami najcięższe chwile najazdu bolszewickiego i który lubi się nazywać „biskupem polskim". Mówca **nawoływał do bronienia świętych nam dziedzin życia rodzinnego i wychowania katolickiego,** które tak pięknie i jasno omawiają Encykliki Piusa XI. Przemówienie swoje zakończył p. Terlecki okrzykiem na cześć Papieża Piusa XI, który to okrzyk z zapałem podchwyciła sala a orkiestra zakładu Solvay odegrała hymn papieski.

Następnie kościelny chór męski wykonał „Ecce Sacerdos Magnus", orkiestra „Catania" polonez A-dur Chopina, poczem nastąpiły: deklamacja „Pielgrzymi polscy w Watykanie" wiersz Michaliny Janoszanki, solowy śpiew i recytacja „Śmierć Apostoła". Jako dyrygenci chóru i orkiestry wystąpili pp. Geiger i Syryło.

W przerwie między popisami artystycznemi wygłosił **inż. A. Jelonek** referat na temat: „Kwestja społeczna w świetle Encykliki Piusa XI Quadragesimo Anno", charakteryzując zwłaszcza wiekopomne Jego Encykliki „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno". Pod koniec uroczystości zabrał głos **Książe Metropolita Sapieha** wyrażając radość, że mieszkańcy Borku Fałęckiego wzięli tak liczny udział w Akademji papieskiej. Mówca nawoływał do wprowadzenia w czyn nauk Ojca Św. Piusa XI., zawartych w Encyklikach o małżeństwie, o wychowaniu i o katolickim ustroju społecznym. **Wprowadzenie** w czyn Jego wskazań nie jest **niczem innem,** jak żywym udziałem w Akcji Katolickiej. **Imieniem** parafjan przemówił do Księcia **Metropolity** jeden z obywateli Borku Fałęckiego, **który zakończył** swoje przemówienie okrzykiem **na** cześć Dostojnego Arcypasterza.

Należy cieszyć się, że w ośrodku **fabrycznym** dzięki inicjatywie Ks. **proboszcza Zagrodzkiego** zaczyna się praca naprawdę w duchu katolickim. Serdeczne **„Szczęść Boże" dalszym** poczynaniom nad wprowadzeniem w czyn poglądów po myśli Encykliki Ojca Św. Piusa XI.

Uczestnik.

POGRZEB ŚP. KS. FIEDORA.

We wtorek 16 bm. w Droginі koło Myślenic odbył się pogrzeb tamtejszego proboszcza, śp. Ks. Jana Kantego Fiedora, który na **63 lat** swego kapłaństwa lat 58 spędził w Droginі jako proboszcz. — W kościele wypełnionym po brzegi ludem, po żałobnej mszy św. imieniem duchowieństwa pożegnał zmarłego **Ks. Dr. Kościółek,** proboszcz z Myślenic podnosząc zasługi zmarłego. Liczny udział duchowieństwa, bo aż 28 księży i niezliczone tłumy ludu świadczyły najlepiej czem dla parafji był śp. zmarły. Na cmentarzu imieniem nauczycielstwa i dziatwy szkolnej p. **Kaczor** złożył hołd zmarłemu, poczem dziatwa szkolna złożyła na grobie kilkanaście wieńców.

W kościele i na cmentarzu miejscowy chór pod kierownictwem p. **Mrozowskiego** odśpiewał kilka pieśni. Ostatniem życzeniem zmarłego było aby spocząć na cmentarzu wśród tego ludu, wśród którego tyle lat pracował. Życzenia stało się zadość. Cały pogrzeb miał charakter żywiołowej manifestacji parafjan, którzy ukochanemu proboszczowi przyszli spełnić ostatnią posługę.

Radio.

RADJO W OPERZE. W dawnej królewskiej operze w Berlinie, zastosowano cały szereg urządzeń radjowych. Sala wyposażona zostala w szereg głośników obsługiwanych przez mikrofony, ustawiono w orkiestrze wzdłuż rampy i na scenie. Wszystkie biura reżyserji i dyrekcji posiadają głośniki, ułatwiające kontrolę. Również zastosowano radjo do niektórych efektów akustycznych, szczególnie w wypadkach, gdzie pożądanem jest zastąpienie całych chórów za sceną, dwoma, najwyżej trzema osobami. Pozatem wprowadzono nowoczesną sygnalizację świetlną, ułatwiającą między innemi zadanie dyrygenta, sygnalizującego naciśnięciem kontaktu takt i początek.

Programy stacyj radjowych.

Piątek 19 lutego 1932.

Kraków. Godz. 11.45 Przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Płyty. 13.10 Kom. z Warszawy. 15.25—15.50 Transmisje z Warszawy. 15.50 i 16.40 Płyty. 16.20 Odczyt p. t. „Kondotjer włoski z 15 wieku — Francesco Carmagnola", wygł. p. St. Kaszycki. 16.55—18.50 Transm. z Warszawy. 18.50 Komunikat narciarski. 18. 55 Rozmaitości. 19.10 P. Jalu Kurek: „Kobieta we współczesnej literaturze polskiej". 19.25 Program na dz. nast. 19.30 19.35 Płyty. 19.45—22.50 Transm. z Warszawy.

Lwów. Godz. 15.50 Audycja dla chorych. „Dwie siły" w oprac. ks. kap. M. Rękasa oraz koncert. Drobne utwory skrzypcowe wykona prof. W. Kocański. Akomp. prof. H. Ottawowa. 19.10 „Czary na dworze Zygmunta Augusta i Stefana Batorego", wygł. mgr. Ł. Kurdybacha. 22.50—23.15 Radjogroteska w opracowaniu p. W. Budzyńskiego.

Warszawa. Godz. 11.20 Kom. meteor. 11.45 Przegląd prasy. 11.05 Program na dz. bież. 12.10 Płyty. 13.10 Państw. Inst. Meteor. 13.15 Kom. gospodarczy. 14.45 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Szigeti'ego (płyty). 15.15—15.20 Z życia polskich Zespołów śpiewaczych. 15.25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Trylogja Sienkiewicza". 15.45 Giełda pieniężna. 15.50 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.20 Odczyt z Krakowa. 16.40 Utwory na cytrę (płyty). 16.55 Angielski. 17.10 Odczyt. 17.35—18.50 Koncert popoł. w wyk. ork. dętej Zw. Muzyków R. P. 18.50 Rozmaitości. 19.15 Przegląd roln. prasy zagr. (transmisja z Wilna). 19.25 Program na dz. następny. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Piosenki z przyśpiewkami Wł. Waltera (płyty). 19.45 Dziennik Radjowy. 20 Pogadankę muzyczną wygłosi p. K. Stromenger. 20.15 Koncert symf. z Filh. 22.40 Pras. Dz. Radj. 22.45 Państw. Inst. Met. 22.50—24 Muzyka tan. z danc. „Adria".

Katowice. Godz. 14.55 Kom. Pol. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 15.05 Intermezzo muzyczne. 16.40 Feljeton Cioci Heli dla dzieci starszych. 19.05 Odcinek powieściowy. 19.20 Prof. Dr. K. Simm, doc. U. J.: Odczyt przyrodniczy p. t. „Drobni kosmopolici". 23 Korespondencję bież. słuchaczów zagr. omówi dyr. progr. R. K., St. Tymieniecki.

Życie gospodarcze.

W ciągu dwóch dni.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Katowice, dnia 16 lutego.

Sytuacja na Górnym Śląsku pogarsza się z dniem każdym w zastraszający sposób. Niemal codziennie setki robotników tracą pracę..

Na wczorajszej konferencji u komisarza demobilizacyjnego rozpatrywany był wniosek dyr. huty „Pokój“ w sprawie zwolnienia 2.100 robotników. Konieczność redukcji uzasadniał w imieniu nadzoru sądowego huty inż. Borkowski, stwierdzając, że huta w obecnem położeniu nie może zatrudniać wszystkich robotników, tembardziej, że nawet na najbliższą przyszłość niema widoków uzyskania większych zamówień.

Przedstawiciele związków zawodowych i rady załogowej, przeciwstawiając się jakiejkolwiek redukcji, domagali się stanowczo zmniejszenia kosztownego aparatu administracyjnego.

Komisarz demobilizacyjny, inż. Maske oświadczył, że w takiej sytuacji, w jakiej znajduje się huta „Pokój“, zmuszony jest do wyrażenia zgody na redukcję robotników, by w ten sposób uchronić resztę załogi przed zwolnieniem i dać możność nadzorowi sądowemu huty utrzymania tak poważnego przedsiębiorstwa w ruchu. W rezultacie tej konferencji, komisarz demobilizacyjny wyraził zwą zgodę

NA „ZURLOPOWANIE“ 2.100 ROBOTNIKÓW HUTY NA PRZECIĄG... 3 CH MIESIĘCY.

W związku z katastrofą ogniową, jaka nawiedziła kopalnię „Gotthard“ w Orzegowie w ub. sobotę, zarząd gminy zwołał w ub. poniedziałek nagłe posiedzenie rady gminnej, w celu naradzenia się nad katastrofalną sytuacją i omówienia środków zapobiegających nędzy załogi, liczącej 1500 ludzi, skazanych na niewiadomo jak długie przymusowe świętowanie.

Akcja rady gminnej idzie w dwóch kierunkach:

1) niedopuszczenia do zamknięcia kopalni i jaknajszybszego uruchomienia niezagrożonych pokładów;

2) uzyskania środków materjalnych na wsparcie dla załogi w czasie nieczynności kopalni.

Należąco do księcia Pszczyńskiego kopalnie „Brada I.“ i „Brada II.“ wywiesiły wczoraj obwieszczenia, głoszące że na „Brada I.“ zwolnionych będzie 1 marca 190 robotników, a na „Brada II.“ 230 robotników.

Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie zawiadomiła radę załogową i urzędniczą, że z dniem 1 kwietnia br. jest zmuszona zredukować 600 robotników i kilkudziesieciu urzędników.

Państw. Fabryka Związków Azotowych w 1929 r. zatrudniała jeszcze 3.000 ludzi załogi, a w 1932 r. już tylko 1.860. P.

Przed strajkiem w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec, dnia 16 lutego.

Panuje tu powszechne przekonanie, że strajk generalny w górnictwie jest nieuniknioný.

Jeżeli w ciągu środy nie nastąpi porozumienie, we czwartek o godz. 6-tej rano wszystkie kopalnie obydwóch Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego zamrą.

Strajk na kopalni „Modrzejów“ — trwa nadal, tak, że na kopalni pozostała jedynie niezbędna obsługa, w sile około 50 ludzi.

Robotnicy, według ich twierdzeń, nie powrócą do pracy przed zakończeniem zatargu o płace.

Wczoraj wybuchł strajk robotników na kopalni „Niwka“, na której także pozostała jedynie obserwacja. Strajk na obydwóch kopalniach ma przebieg spokojny.

Wczoraj wybuchł niespodziewanie strajk w fabryce maszyn w Niwce, przyczem wszyscy robotnicy porzucili pracę. Motywy strajku są narazie nieznane, tembardziej, że inspektorat pracy w Sosnowcu nie posiada o tem żadnych oficjalnych wiadomości.

Strajk wybuchł prawdopodobnie celem poparcia robotników w przemyśle górniczym.

Giełda krakowska.

Kraków, PAT. Giełda. 4% poż. dolarowa 48.25—48.50, Zieleniewski 7.—.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, PAT. Giełda. **Waluty:** Dolar 8.87—8.89—8.35.

Dewizy: Belgja 124.46—124.77—124.15, Gdańsk 173.80—174.23—173.36, Holandja 361.25—362.15—360.35, Londyn (30.70—30.71) —30.86—30.56, N. Jork 8.909—8.929—8.889, Paryż 35.16—35.25—35.07, Praga 26.40—26.46—26.34, Szwajcarja 174.18—174.61—173.55 Włochy 46.40—46.63—46.17, Berlin pryw. 211.85. Tend. niejednolita.

KURS OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 99.00—99.50, Lilpop 15.—, Starachowice 5.25, Haberbusch 50.—.

Pożyczki: 3% budowlana 33.25—33.00—34.—, 4% inwestycyjna 89.—, 5% konwersyjna 40.50, 6% dolarowa 48.50—49.25—48.15, 7% stabilizacyjna 56.50—57.25—55.50. Listy BGK. bez zmiany. Tend. mocniejsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, PAT. Giełda. Paryż 20.19, Londyn 17.68, N. Jork 5.11 7/8, Belgja 71.45, Włochy 26.65, Holandja 207.35, Berlin 121.75, Sztokholm 99.—, Oslo 96.25 Kopenhaga 97.50 Sofja 3.71, Praga 15.17 Warszawa 57.45, Białogród 9.05, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.43, Bukareszt 3.06.

B. prezydent Chin.



Czankajszek (na prawo), były prezydent republiki chińskiej, a obecnie głównodowodzący armją chińską, wyruszył ostatnio na front szanghajski, by osobiście zapoznać się z sytuacją.

Propozycje ugodowe Amstelbanku.

Pokrycie drobnych pretensji w 100 %, większych w 40%.

Ostrawska „Morgenzeitung“ zamieszcza obszerne uwagi o obecnym stanie głośnej sprawy Amstelbanku a to w związku z rozprawą jaka odbyła się w toku postępowania ugodowego w krakowskim sądzie okręgowym w dniu 12 bm. Na rozprawie tej sąd apelował do wierzycieli i dłużników o doprowadzenie do porozumienia bez uciekania się do rozstrzygnięcia sądowego. O to pozasądowe porozumienie rozgrywa się obecnie walka a to dla uniknięcia konkursu, do którego — w myśl ustawodawstwa holenderskiego — musiałoby dojść w razie, gdyby na układ pozasądowy nie zgodził się któryś z ośmiuset wierzycieli banku. Polskę sprawa ta interesuje ze względu na to, że pretensje wierzycieli polskich do Amstelbanku sięgają kwoty 920.000 dolarów, zaś zadłużenie polskiego przemysłu i instytucji komunalnych w Amstelbanku wynosi 13.5 milj. dolarów. W szczególności przez tę dziś zupełnie zachwianą instytucję finansowany był w Polsce szereg przedsiębiorstw przemysłowych takich jak browary, cementownie, cukrownie, przemysł żelazny i t. d. Jak rozległe interesy prowadził Amstelbank, świadczy m. i. fakt, że jego 800 wierzycieli zgłaszających obecnie swe pretensje na sumę około 100 milj. guldenów holenderskich jest w ośmiu państwach, a w okresie pomyślnej konjunktury odgrywał bank role pośrednika między zachodnim kapitałem a krajami środkowej i wschodniej Europy.

Obecnie wystąpił Amstelbank z następującym planem splaty wobec swych wierzycieli. Zasadniczo wszyscy posiadacze drobnych wkładów do 5.000 dolarów otrzymują 100-procentowy zwrot. Wszystkim wierzycielom do 60.000 dolarów przyznaje sie 40 procent, przyczem stojące do dyspozycji płynne środki w wysokości 7 milj. guldenów hol. umożliwiają natychmiastowe wyplacenie 7-iu procent. Ażeby dalej zaspokoić przedewszystkiem prywatnych wierzycieli, wielkie banki, których pretensje wynoszą razem 70%, rezygnują z udziału w pierwszej wypłacie 7-procentowej na korzyść prywatnych wierzycieli. Forma spłaty jest dla rozmaitych grup różna. Wierzytelności do 3 tys. guldenów zostały przejęte przez bank Rotszylda i będą natychmiast wypłacone, wierzytelności od 3 tys. guldenów do 5 tys. dolarów będą również w 100 procentach zaspokojone z tem jednak że 40% otrzymają natychmiast a 60% z końcem roku 1932. Trzecia kategorja od 5—12.5 tys. dolarów ma do wyboru między doraźnem 40-procentowem zaspokojeniem i udziałem w dalszej likwidacji z jednej strony a w drugim wypadku wierzyciel otrzymuje odrazu 40 procent całej pretensji a resztę w wysokości do 5 tys. dolarów z końcem roku. Posiadacze wkładów od 12.5 do 60.000 dolarów będą zaspokojeni w 40%. Czwarta grupa ponad 60 tys. dolarów otrzymuje 40 procent od 60.000 oraz stopniową spłatę 7% nadwyżki ponad 60 tys. dol. W chwili gdy 40% zostanie wypłacone wszystkim wierzycielom, a więc także i bankom, wszelkie dalsze wpływy zostaną w równych kwotach rozdzielone między wszystkich wierzycieli.

Amstelbank czyni obecnie zabiegi o uzyskanie zgody wierzycieli na ten plan splaty. Ze strony polskej wysuwane są niemniej jednak żądania pokrycia tutejszych pretensji w stu procentach a to w drodze kompensaty z dłużnikami Amstelbanku w Polsce. Wysuwano nawet myśl wydania specjalnej „Lex-Amstelbank“ dla Polski, którąby chroniła polskich dłużników i wierzycieli. Sprawa ta jednak natrafiła na trudności ze względu na kredyt zagraniczny.

—oo—

Żydowskie spółdzielnie kredytowe.

Żydowski, kredytowy ruch spółdzielczy w Polsce obejmuje obecnie — jak wynika z relacji żydowskiego Związku towarzystw spółdzielczych, obradującego onegdaj w Warszawie — **przeszło 600 spółdzielni kredytowych**, których liczba członków wynosi **ponad 200.000**. Spółdzielnie te korzystają z pomocy finansowej ze strony „American Joint Reconstruction Fundation“, której siedziba mieści się w Berlinie.

Nadmienić należy, że kupiectwo polskie nie posiada tak zorganizowanej sieci kredytowych, opartych ponadto o pomoc finansową z zewnątrz.

—o—

Wysokie cyfry bilansowe Towarzystwa Ubezp. na życie „Feniks“.

Towarzystwo Ubezpieczeń na **życie** „Feniks“ we Wiedniu komunikuje:

W roku 1931 wystawiono 126.786 nowych polis na łączną kwotę 70 miljonów dolarów. Wpływ składek premjowych wynosił 20,500.000 dolarów. Obecny stan ubezpieczeń wynosi **ponad 400 miljonów dolarów.** Przebieg stanu szkód był korzystny. Towarzystwo nasze pracuje **w 19 państwach** i zajmuje drugie miejsce wśród wszystkich prywatnych instytucyj ubezpieczeniowych na kontynencie.

„Zakłady kórnickie“ w roku 1931.

Sprawozdanie zarządu. — Gospodarka leśna. — Stan finansowy.

Zarząd fundacji „Zakłady Kórnickie“ ogłosił sprawozdanie z działalności za rok gospodarczy 1930/31. Jak wiadomo, patronami tej fundacji są: Prezydent Rzplitej oraz arcybiskup poznański prymas Polski. Ze względu na ciężki pod względem gospodarczym okres krytyczny zwłaszcza w gospodarstwie rolnem i leśnem, bilans fundacji zamyka się **deficytem w wysokości ponad 500.000 zł., pokrytym z funduszu odbudowy.** Celem splacenia ciążących długów, powstała konieczność sprzedaży części majątku, a mianowicie powierzono Bankowi Rolnemu **parcelację niektórych mniejszych majątków**, oraz sprzedano kilka inwentarnych objektów w Korniku i Zakopanem. W zakresie gospodarki leśnej na uwagę zasługuje **zalesienie w Zakopanem około 66 hektarów powierzchni**, duże szkody jednak w lasach spowodowała plaga kornika. Gruntownej **naprawy dróg** dokonano w Dolinie Kościeliskiej i Strążyskiej. Lasy w Zakopanem narożone są na wielkie szkody przez **wypasanie kultur i kradzież drzewa.** Powierzchnia ich pod zarządem fundacji, wynosi 4136 hektarów, w tem **1500 hektarów lasu powyżej 101 lat, a 80 hektarów kosodrzewiny.** Stan zwierzyny jest zadowalający, bo ocenia się go na **70 jeleni, około 300 sztuk saren i 25 — 30 kozic.** Sporadyczne wypadki kłusownictwa są energicznie tępione.

Sprawozdanie omawia pozatem szczegółowo działalność w zakresie Zakładów kórnickich bedacych głównymi celami fundacji, a mianowicie Szkoły Domowej Pracy kobiet w Kuźnicach i Kórniku, oraz Biblioteki kórnickiej.

—oo—

Jak ministerstwo skarbu tłumaczy poznański okólnik?

Onegdaj podaliśmy treść tajnego okólnika poznańskiej Izby Skarbowej, opublikowanego wraz z fotograficzną odbitką przez „Kurjer Poznański“, a polecającego urzędom skarbowym rygorystyczne egzekwowanie zaległości podatkowych od rolników. W związku z tą sprawą ogłasza P. A. T. nowy komunikat ministerstwa skarbu, w którym wyjaśnia ono, że „wdrożyło dochodzenia w sprawie wydania tego okólnika, niezgodnego z udzielonemi władzom **skarbowym instrukcjami**. Celem wyjaśnienia sprawy **wezwany został do Warszawy prezes poznańskiej Izby Skarbowej**“. Ministerstwo skarbu ponawia przytem swe zapewnienie, że nie wydawało żadnego okólnika, zarządzającego wdrożenie natychmiastowej egzekucji przeciwko rolnikom oraz że poznańska izba skarbowa działała w tym wypadku rzekomo z **własnej inicjatywy.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Nawet zgromadzenia zamknięte

BĘDĄ SKRĘPOWANE NIESŁYCHANEMI OBOSTRZENIAMI.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Komisja Administracyjna Sejmu w dniu dzisiejszym obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o zgromadzeniach. Przedmiotem obrad był artykuł 18-ty, dotyczący sposobu zwoływania i odbywania zgromadzeń zamkniętych, t. j. nie podlegających zgłoszeniu u władz administracyjnych. Pos. **Dzierżawski** oraz pos. **Wierczak** zgłosili szereg poprawek, zmierzających do ustalenia, żeby zebranie zwołane w drodze imiennych zaproszeń było wolne od zgłaszania u władz. Zarówno przedstawiciel rządu dyr. Weisbrod, jak i referent pos. **Zdzisław Stroński** oświadczyli, że wypowiedzą się w tej sprawie przy trzeciem czytaniu (!) projektu ustawy. W toku dyskusji pos. **Wierczak**, powołując się na wtorkowe oświadczenie przedstawiciela rządu, zapytał **czy stronnictwa polityczne, legalnie istniejące, będą uważane za stowarzyszenia których zebrania, urządzane dla członków, mają być wolne od zgłaszania władzom?**

Dyrektor Weisbrod oświadczył, że na to pytanie może odpowiedzieć dopiero (!) w toku trzeciego czytania (!) projektu ustawy.

Obszerną dyskusję wywołały postanowienia o karach za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach. Projekt rządowy przewiduje mianowicie kary do trzech miesięcy (!) aresztu lub trzech tysięcy zł. grzywny, nakładane w drodze administracyjnej. **Przedstawiciele klubów opozycyjnych wystąpili przeciwko tak wysokiemu wymiarowi kar, proponując zmniejszenie ich do 4 tygodni aresztu, lub 500 zł. grzywny.** Pos. **Wierczak** zaproponował oddanie orzeczenia w sprawie przekroczeń ustawy o zgromadzeniach **sądom**, a nie władzom administracyjnym.

Dłuższa debata rozwinęła się również przy art. 27. **Artykuł ten dotyczy prawa wkraczania policji na teren uniwersytetów.** Przedstawiciele Klubu Narodowego domagali się usunięcia tego artykułu, względnie w razie odrzucenia tego wniosku, wstawienia zastrzeżenia, że **wkraczanie policji w obręb murów uniwersyteckich może nastąpić za zezwoleniem rektora** Dyrektor Weisbrod wystąpił przeciwko (!) wnioskom Klubu Narodowego i dopiero gdy po przemówieniu pos. **Bieleckiego**, który wykazał sprzeczność tego artykułu z ustawą o szkołach akademickich, pos. Rzóska w imieniu B. B. **wypowiedział się za skreśleniem tego artykułu,** usunięto postanowienie, odnoszące się do wkraczania policji na teren uniwersytecki.

Trzecie czytanie projektu ustawy o zgromadzeniach zapowiedziano na jutro.

Odrzucają wszystkie poprawki.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Komisji Oświatowej przeprowadzono trzecie czytanie ustawy o ustroju szkolnictwa. Pos. **Kornecki,** wskazując na szybkie tempo popraw, zwrócił uwagę na to, że **projekt nie uwzględnia doświadczeń zagranicy w zakresie ustroju szkolnictwa.** Mówca zgłosił ponownie wszystkie poprzednio przedłożone poprawki Klubu Narodowego do ustawy o reformie szkolnictwa i podniósł, że **większość daje ministrowi nieograniczone pełnomocnictwa w decydowaniu o treści i formach organizacyjnych szkolnictwa, przez co rezygnują z praw przedstawicielstwa narodu, zagwarantowanych konstytucyjnie.** Poseł Stefan Dąbrowski (Kl. Nar.) oświadczył, że przyjęcie poprawki Ks. Czuja o „wyrobieniu religijnem" nie zaspokoiło żądań Klubu Narodowego, by doktryna wychowania narodowego w Polsce była oparta o zasady religijno-moralne. Poprawka Ks. Czuja, podkreślił pos. Dąbrowski, znajduje się tylko we wstępie a nie w poszczególnych artykułach.

Pos. Piotrowski i pos. **Welykanowicz**, pierwszy imieniem P. P. S., drugi imieniem Kl. Ukr. oświadczyli się przeciwko ustawie. Referent pos. **Smulikowski** (BB.) wystąpił przeciwko **wszystkim (?)** poprawkom Kl. Nar., które też odrzucono. Wobec tego pos. Kornecki oświadczył, że **Klub Narodowy będzie głosował przeciwko ustawie.** Siedemnastu głosami przyjęto projekt ustawy o ustroju szkolnictwa. Następnie Komisja przystąpiła do ustawy o szkołach prywatnych. Rządowy projekt referował pos. Szyszka. Po referencie zabrał głos p. wicemin. oświaty **Pieracki.**

Finlandja i Rnmunja za projektem Francji.

DALSZY CIĄG DYSKUSJI ROZBROJENIOWEJ W GENEWIE.

Genewa, 17 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej pierwszy przemawiał fiński minister hr. **Yrjoe-Koskinen.** Wypowiedział się on **za tezą francuską.**

Rumuński minister ks. Ghika wypowiedział się **za projektem rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego i za wzmocnieniem gwarancji bezpieczeństwa.** Dalej mowca wystąpił za odprężeniem gospodarczem przez zrezygnowanie z systemu dwustronnych traktatów handlowych, gdyż system ten prowadzi do nowych konfliktów. Rumunja, jako pierwsze państwo wprowadziła do swego ustawodawstwa **karę za propagandę wojny.** Armja rumuńska nie jest wystarczająco wielka, — a uzbrojenie armji nie jest nawet wystarczające do obrony granic.

Delegat austrjacki poseł Pfluegel domaga się równouprawnienia Austrji w dziedzinie prawa i bezpieczeństwa.

Ostatni mowca, delegat estoński generał **Laidoner** wypowiedział się za zupełnem zniesieniem ciężkiej broni zaczepnej.

—oo—

CZY NAPRAWDĘ TYLKO TYLE?

Genewa, 17 lutego. Wedle wykazu sporządzonego przez rząd sowiecki wręczonego sekretarjatowi Ligi Narodów stan uzbrojenia Rosji sowieckiej przedstawia się następująco: Armja sowiecka liczy **562 tysiące ludzi i 750 samolotów.** Marynarka posiada 51 okręty wojenne o ogólnym tonnażu 172 tysiące tonn.

KOŁCHOZY SĄ, ALE ZBOŻA BRAK.

Moskwa, PAT. Ukazało się rozporządzenie, podpisane przez Mołotowa i Stalina, nakazujące kołchozom **tworzenie rezerw zbożowych do zasiewów wiosennych.** Tworzenie rezerw ma być zakończone do dnia 1 kwietnia rb. Rozporządzenie nakazuje również **przerzucenie 53 miljonów pudów zboża na wschód do okręgów nadwołżańskich i na Syberję zachodnią, gdzie z powodu zeszłorocznych nieurodzajów** powstały trudności aprowizacyjne.

—oo—

W PRZEDEDNIU LICYTACJI ZWARJOWAŁ.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Dzierżawca majątku Jadźwiny pod Garwolinem p. **Żakowski** w przededniu licytacji inwentarza i kresencji dostał ostrego ataku szału. Pozostawiony bez opieki Żakowski **podpalił dom i stodołę. Ogień strawił oba budynki, a szaleniec znalazł śmierć w płomieniach.**

—o—

Niezwykłe dzieje funduszów Floty Narodowej.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się również projekt ustawy o zlikwidowaniu Komitetu Floty Narodowej. W związku z tem należy zaznaczyć, że pismem z dnia 18 stycznia, skierowanem do marszałka Sejmu jako prezesa tego Komitetu, sekretarz generalny tej instytucji gen. **Marjusz Zaruski** podał się do dymisji. Motywy tej dymisji są niezwykle sensacyjne. **Komitet Floty Narodowej posiada kapitał w kwocie przeszło 480.000 zł.,** przeznaczony przez ofiarodawców na różne jednostki morskie, a mianowicie 140.000 zł. na okręt **„Dar Warszawy"**, 109.000 zł. na łódź powodną **„Odpowiedź Treviranusowi"**, 91.000 zł. złożone przez nauczycielstwo i młodzież szkolną na okręt **„Dar Szkoły Polskiej"**, 64.000 zł. zebrane przez urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Generalnej na okręt **„Temida"**, oraz inne dary.

Z końcem roku 1931 Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Centralnego Komitetu Floty Narodowej o udzielenie **pożyczki w wysokości 360.000 zł., potrzebnej na podtrzymanie jednej z linij żeglugowych.** Generał **Zaruski** w zasadzie odniósł się przychylnie do tego żądania, domagał się jednak odpowiedniej gwarancji celem zabezpieczenia pożyczki. Ponieważ Ministerstwo Przemysłu i Handlu do udzielenia takiej gwarancji nie było upoważnione i dać jej niemogło, gen. Zaruski zaproponował uzyskanie gwarancji Banku Gospodarstwa Krajowego, względnie uzyskanie zgody na pożyczenie 360.000 zł. ze strony tych zrzeszeń, które wpłaciły różne kwoty do Komitetu Floty Narodowej z przeznaczeniem na specjalne cele. Zanim to nastąpiło Min. Przemysłu i Handlu dnia 14 stycznia zawiadomiło gen. Zaruskiego, że z funduszów Komitetu Floty Narodowej uchwalono wpłacić na rzecz Min. Przemysłu 360.787 zł. 40 groszy **„jako zwrot subwencyj zwrotnych, udzielonych przez Ministerstwo w roku 1931 Wojewódzkiemu Komitetowi Floty Narodowej w Toruniu".** Gen. Zaruski w swojem piśmie stwierdza, że **powyższa uchwała powzięta była w obecności zaledwie 10 na 24 członków Komitetu i że o posiedzeniu Komitetu w tej sprawie nie zawiadomiono jego, to jest generalnego sekretarza.** W zakończeniu tego pisma do marszałka Sejmu gen. Zaruski pisze: „Wobec tego, że Komitet Floty Narodowej przyjmując **od ofiarodawców** powyższe depozyty, co ipso **gwarantował ich nienaruszalność,** uchwała zaś Komitetu dysponuje niemi bez zgody ofiarodawców, widzi się zmuszonym **złożyć swój mandat członka Wydziału Wykonawczego i sekretarza generalnego Komitetu Floty Narodowej".**

Wymieniona suma została podjęta czekiem przez Min. Przemysłu i Handlu. Na zasadzie regulaminu i uchwały pełnego Komitetu Floty Narodowej, **czeki muszą być podpisane przez dwu członków upoważnionych Komitetu, w tym wypadku szefa Departamentu Morskiego Min. Przemysłu i Handlu Hilchena i generała Zaruskiego.** Gen. Zaruski odmówił podpisania czeku, wobec tego kooptowano do Komitetu p. **Juszkiewicza,** naczelnika Wydziału Admin. Ministerstwa Przemysłu i Handlu i on **wspólnie z p. Hilchenem czek ten podpisał.**

Jak słychać, w związku z tą sprawą Komitet zbiórki na „Dar Szkoły Polskiej", w którego skład wchodzą: Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narod. Nauczycieli i Szkół Pow., Stow. Dyrektorów Polskich Szkół średnich Państwowych, Związek Inspektorów Szkolnych Rzplitej Polskiej, Związek Nauczycielstwa Polskiego, wystosował do marszałka Sejmu w powyższej sprawie list, w którym pisze: „Do **wiadomości** publicznej doszło, że **fundusze Komitetu Floty Narodowej przestały być jego własnością i że fundusz specjalny jaki komitet zbiórki złożył na okręt, również nie znajduje się w dyspozycji Komitetu.** Niemożność wykazania się wobec nauczycielstwa i młodzieży, że pieniądze zbierane na okręt „Dar Szkoły Polskiej" **są nie** naruszone i nienaruszalne, spowodować **będzie** musiała zarówno niezwłoczną likwidację komitetu zbiórki i jego poczynań, jak **też i przerwanie bez możności wznowienia na przyszłość wszelkiej akcji wśród nauczycielstwa i młodzieży na rzecz floty narodowej".**

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o funduszu obrotowym reformy rolnej oraz ustawy o wykonaniu planów parcelacyjnych. Następnie **ratyfikowano** drobną umowę z Czechosłowacją **oraz konwencję handlową i nawigacyjną z Rumunją.** Uchwalono ustawę o zwolnieniu od podatku dochodowego nadwyżek z przeszacowania nieruchomości w zakładach ubezpieczeniowych, ustawę o przenoszeniu portfelu ubezp., ustawę o rejestrowym zastawie drzewnym, wreszcie ustawę o skoncentrowaniu meljoracyj w Ministerstwie Reform Rolnych, poczem przystąpiono do obrad nad nowelizacją ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich. **Przeciwko tej ustawie** wystąpili bardzo ostro posłowie ukraińscy.

WYJAŚNIENIA P. WICEMIN. STARZYŃSKIEGO.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Wiceminister skarbu p. Starzyński przyjął delegację profesorów szkół wyższych i średnich, którym **wyjaśniał** wątpliwości, powstałe z powodu wniesionej do Sejmu noweli do ustawy emerytalnej. P. Starzyński oświadczył, **że do 15 lat pracy, wymaganych dla uzyskania emerytury będzie wliczany czas pracy w służbie państw zaborczych.**

Pos. Michałkiewicz uprzedził wyrok.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego w związku z wystąpieniem posła Michałkiewicza z Klubu Ludowego ogłasza następujący komunikat:

Poseł Michałkiewicz został oddany przed **kilku tygodniami przez** władze Stronnictwa **Ludowego pod sąd partyjny.** Na jego **prośbę pierwszy termin rozprawy został wyznaczony na 12-tego b. m. Przewidując wykluczenie ze Stronnictwa, rano tego dnia poseł** Michałkiewicz **zgłosił wystąpienie z Klubu i uchylił się tem samem od wyroku.**

—:oOo:—

ZGON PROF. SULIGOWSKIEGO.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) W Warszawie zmarł profesor honorowy Un. Warszawskiego, wybitny prawnik, były prezes rady miejskiej, były poseł i senator Adolf Suligowski. Był on jednym z ostatnich wychowanków Szkoły Głównej

Warszawa. 17. 2. (Telef. wł.). Sprawa **trudności w „Zaspie" pogłębia się.** Okazuje się, że aktorzy pozwali **Dygasa,** który przed paru dniami ustąpił z prezesury Zaspu, przed sąd koleżeński.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.). W dn. 23 bm. odbędzie się w Katowicach posiedzenie komisji arbitrażowej dla rozstrzygnięcia **zatargu o płace urzędników** w przemyśle na G. Śląsku.

—o—

PROPAGANDA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ.

Warszawa 17. 2. (Telef. wł.). Min. spraw wewn. **zatwierdziło statut Centralnego** Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej, jednoczącego **wszystkie** związki i zrzeszenia **tego rodzaju,** pracujące na terenie Rzplitej.

Śledztwo w sprawie Ciunkiewiczowej.

Warszawa, 17. 2. (Telef. wł.) Bawiący w Warszawie krakowski sędzia śledczy dr. J. Wątor miał do przesłuchania w sprawie Ciunkiewiczowej 30 osób. Najdłużej trwało przesłuchanie p. Zakrzewskiej, przyjaciółki Ciunkiewiczowej. W piątek sędzia Wątor wraca do Krakowa, gdzie ma się spotkać z przedstawicielem firmy ubezpieczeniowej, w której Ciunkiewiczowa asekurowała swą biżuterję. Z Krakowa dr. Wątor uda się następnie do Paryża, by zbadać tam stan finansowy i majątkowy Ciunkiewiczowej.

—oo—

TRZECH POLAKÓW ZGINĘŁO W KOPALNI FRANCUSKIEJ.

Lyon, PAT. Donoszą z Meaux, że w **tamtejszej kopalni, na skutek wybuchu dynamitu, trzech robotników-Polaków uległo wypadkowi.** Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, dwaj pozostali w stanie beznadziejnym odwiezieni zostali do szpitala, gdzie również zmarli.

MAC DONALD OPUŚCIŁ KLINIKĘ.

Londyn, 17 lutego. Premjer Mac Donald opuścił dziś klinikę, gdzie przed kilku dniami poddał się operacji lewego oka. Z kliniki udał się Mac Donald wprost do prezydjum Rady ministrów. Wieczorem wyjedzie on na krótki wypoczynek do Chequers.

Dzikie wybryki amerykańskich hokeistów.

W tych dniach odbył się w Lake Placid mecz hokejowy pomiędzy kombinowaną drużyną olimpijczyków Kanady i Stanów Zjedn., a zespołem zawodowych hokeistów Lake Placid. Mecz zakończył się nieoczekiwanem zwycięstwem zawodowców 2:1.

Mecz obfitował w dzikie wybryki. **Zawodowcy** pobili do nieprzytomności jednego z przeciwników. W czasie tej bójki pobili jednego widza, wywijając „niechcący" kijem poza balustradę. Na boisku szalała formalna **walka** na kije i pięści. Publiczność amerykańska była zachwycona tą „prawdziwie męską" postawą swoich sportowców. Europejczycy słusznie twierdzili, że cała ta awantura nie miała nic wspólnego ze sportem.

HENRYK FEDERER: 76

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

———o———

——o0o——

Marks nie dał mu skończyć.

— Trzy dni, to nic nie jest, Luxie, — rzekł głucho, a całe niebo powlokło mu się ciężkiemi chmurami. — To mnie tylko niepokoi i unieszczęśliwia, gdy wiem, że za trzy dni będzie już po całej radości.

— Ależ Pilatusie, Pilatusie! lepsze przecież trzy dni niż nic — pouczał Lucjan.

Nie mógł pojąć w swej młodzieńczej mądrej roztropności, dlaczego Marks nie bierze tego, co jest do wzięcia.

— Nie; lepiej nic — upierał się stanowczo Marks.

— Co tobie? Ledwo cię poznaję — i zmizerniałeś — czyś chory?

Marks potrząsnał głową, każde słowo było mu przykre. Jak wszystko w jego życiu było oszustwem, z wyjątkiem gór i zwierząt. Daleko za niemi stali ludzie, nawet najlepsi, nawet przyjaciele! Ach, niema wogóle przyjaciół!

Lecz serdeczne, wesołe usposobienie szlachetnego Lucjana wywarło raz jeszcze swój urok na Marksie. Stawał się coraz pogodniejszy, coraz bardziej ożywiony. — W serdecznych i szczerych rozmowach i rycerskich przedsięwzięciach tych trzech dni zapomniał o swoich wahaniach, Czas przeleciał jak ptak! Jak prędko przyszło podać sobie dłonie na pożegnanie! Z jaką radością podawał je Lucjan! W jego oczach odbijały się już stalowe liny i żelazne łuki mostu — z jednej radości przeskakiwał w drugą. Ale Marksowi zostawała tylko pustka... Ściskał Luxa jak kogoś, kogo się nigdy więcej nie ma objąć ramionami.

— Na przyszły rok — Zinalrothorn — rzucił mu ten żelazny chłopak już z pociągu — jako ostatnie słowo. Na przyszły rok, na przyszły rok — jak on to sobie lekko powiedział — myślał gorzko Marks. Emil także dowcipował sobie, jakby był urodzonym żartownisiem. Na przyszły rok, dobrze im mówić i śmiać się! Cóż to dla nich rok! głupstwo. Ale dla mnie, o Boże! Między mną a przyszłym rokiem leży tyle śniegów i tyle mgieł i tyle szarych ciężkich chmur — że nie mogę ich przejrzeć. I tyle samotności! tyle wstrętu do wszystkiego! Ach! gdybym tak mógł przespać do następnego lata jak ten świstak, którego widziałem wczoraj, kopiącego norę zimową! Spłoszyłem go, gdybym był miał strzelbę, byłbym zabił. Potrzeba ci pięknego wygodnego gniazdka do spania, gdy ja go nie mam?!

Nieraz chciał wyznać Lucjanowi, że nic nie będzie z rozpinania „mostów“ tu w górze, że przewodnictwo już mu obrzydło i że najchętniej wróciłby w rodzinne strony. Lecz, gdy patrzył w tę twarz, promieniejącą zadowoleniem — nie śmiał otwierać swej nieszczęśliwej duszy przed temi szczęśliwemi niebieskiemi oczami. Lepiej jeszcze używać tych trzech pięknych dni, jeszcze raz być bratem, przyjacielem, kochać i być kochanym. Lucjan nie mógł mu nic pomóc, nie mógł go nawet zrozumieć, jak woda nie rozumie ognia.

A zresztą taka pokorna spowiedź nie odpowiadała jego dumnemu sercu; nie umiem obchodzić się z ludźmi, nie mogę z nimi pracować, nie mogę być im przydatny. Nie mogę, nie mogę!

Lucjan odpowiedziałby: musi się móc, można zawsze, zawsze! Bał się pięknych i mądrych kazań przyjaciela. Bał się, że będzie sam przytakiwał, gdzie wolałby zaprzeczyć, że będzie mówił „tak“, a myślał „nie“. Nie chciał się więcej łudzić, więcej kłamać. Chciał uciekać, daleko i jak najprędzej. Lecz dokąd? Może do Ameryki...

Ameryka! toby było coś do licha! Ten pierwotny jeszcze kraj, niezmierzone, rozległe, dzikie przestrzenie, współżycie zwierząt z ludźmi, — toby było coś dla niego! Rozmyślał nad tem przez kilka dni. Gdy przy obudzeniu słońce zaglądało do jego poddaszowego pokoiku, — wyciągał silnie ramiona, zrzucał z siebie koce i poduszki i wołał wesoło: „Niech będzie — do Ameryki!“

Lecz w ciągu dnia coraz bardziej nikła ochota do błądzenia w obcych stronach, jak zaginiony brat Klaus. Z pewnością góry nie są tam tak piękne, ani śnieg nie błyszczy tak czysto, tak dziewiczo! Mowa inna, obca. Opadłaby go jeszcze większa tęsknota za Kleinmäusli pod Pilatusem, — jak tu. Umarłby pewnie z tęsknoty. A taka śmierć jest chyba najboleśniejsza.

Gdy następnego dnia górskie niebo pokryło się ciężkiemi, szaremi chmurami, włażącemi prawie do okien a reszta świata wydawała się jakby postarzała i zbutwiała, — Marks myślał: „Boże, gdybym był teraz za tą wielką wodą pod takiem martwem, ołowianem niebem i z taką niechęcią do wszystkiego, a nie miał w pobliżu ani jednego ulubionego szczytu, ani jednego gadatliwego Szwajcara, ani jednej piosenki nad górskim potokiem, — o nieba! Cóżby to było za przebudzenie! Marks chwytał silnie za łóżko, jakby się chciał bronić przed sobą samym i obu rękami chwytał się ojczyzny, żeby go taki rozpaczliwy nastrój nie wypędził na obczyznę.

Teraz Marks chodził samotnie, najchętniej zboczem w stronę wielkiej Scheidegg, lecz nie zwykłym uczęszczanym szlakiem w kierunku Faulhornu i przełęczy, tylko dowolnym zygzakiem na przełaj.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.